Nr 140. Kraków, Wtorek 23 Czerwca 1903. Rok XXII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką pocz.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowe:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — **Agencya** J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plehn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Od wydawnictwa „N. Reformy“.

Z dniem 1 lipca b. r. rozpoczynamy w feletonie druk nadzwyczaj zajmującej, większych rozmiarów powieści *Maryana Gawalewicza* p. t.:

„Plemię Anteusza“

Najnowszy utwór jednego z najpopularniejszych i najpoczytniejszych powieściopisarzy, z którego piórem od dłuższego czasu nie spotykali się czytelnicy naszego pisma, osnuty jest na tle społecznych i obyczajowych stosunków na Litwie i porusza najważniejsze zagadnienia bieżącej doby. Nie wątpimy, że powieść ta obudzi wielkie, w sferach naszych czytelników, zainteresowanie.

Wszyscy prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą **po znacznie zniżonych cenach** czasopisma:

„Wędrowiec“

znany, ilustrowany tygodnik literacki, wychodzący w Warszawie. Cena w Krakowie **19 K** (zamiast 24 K), z przesyłką pocztową **20 K** (zamiast 25 K 50 h) rocznie. Prenumerować można także kwartalnie.

Prenumeratorzy „Wędrowca“ nabywać mogą po zniżonych, wyłącznie dla nich, cenach wspaniałe wydawnictwo p. t. „Poeci polscy“ z ilustracyami. Wychodzące obecnie **Dzieła Juliusza Słowackiego** w sześciu tomach kosztują 7 złr. 80 ct. (zamiast 15 złr. 60 ct.). Płaci się za tom I. i VI. jednorazowo 2 złr. 60 ct., za każdy tom następny 1 złr. 30 ct. Za przesyłkę pocztową 40 ct. od tomu. Wyszedł już tom I., tom II. jest w druku.

Nadto nabywać mogą prenumeratorzy „Nowej Reformy“:

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik lwowski po **2** korony **40** hal. kwartalnie;

„Śmigus“

lwowski dwutygodnik humorystyczny po **1** koronie **80** halerzy kwartalnie.

Na czasopisma te należy składać prenumeratę w administracyi „Nowej Reformy“ **przed 1 lipca b. r.** W razie przeciwnym administracya nie bierze odpowiedzialności za zwłokę w przesyłce pierwszych numerów.

Nowi prenumeratorzy, zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają **bezpłatnie** początek książkowego, tygodniowego dodatku, mieszczącego sensacyjną powieść Bolesławity p. t.:

„Moskal“.

Kwiatek administracyi „politycznej“.

I.

Kiedy już powszechnie było wiadome, że zmiana w naczelnem kierownictwie administracyi państwowej w naszym kraju jest już tylko kwestyą czasu i to bardzo niedługiego, odbyła się przed przysięgłymi we Lwowie rozprawa karna, rzucająca bardzo ponure światło na tę administracyę. Rozprawa wykryła fakty niesłychanie jaskrawych nadużyć ze strony manipulacyjnego w starostwie urzędnika, zwanego szumnie „sekretarzem“ — zupełnie samodzielne jego stanowisko, dające się z łatwością do nadużyć takich wyzyskać — brak wszelkiego nadzoru ze strony przełożonego. Rozprawa ta nie zwróciła na siebie tej uwagi, na jaką zasługiwała. Dzienniki zamieszczały codzienne sprawozdania, w których wśród mnóstwa szczegółów z zeznań obwinionych i świadków, gubiło się to, co było głównym przedmiotem rozprawy: odsłonięcie piekącej rany w naszej administracyi. A — rzecz charakterystyczna — nie widziano na rozprawie wysłannika c. k. namiestnictwa, tej bezpośrednio interesowanej władzy. Zdawałoby się, że władza ta zechce się dowiedzieć o wszelkich szczegółach nadużyć, pod osłoną urzędu dokonywanych, o całej karygodnej manipulacyi, o zachowaniu się wobec niej przełożonego starosty, że zechce o tem wszystkiem przekonać się nie z aktów martwych, w których tak wiele zależy od stylizacyi, ale z żywej rozprawy. Ale namiestnictwo widocznie ważniejszemi sprawami było wtedy zajęte — nie wiadomo, czy wiecem, czy ułożeniem ceremoniału przy żegnaniu dawnego a witaniu nowego namiestnika — dość, że na rozprawie nie widziano reprezentanta władzy krajowej. To się już naprawić nie da, ale może przynajmniej nasze uwagi przyczynią się do tego, żeby nowy namiestnik kazał sobie przedłożyć akty tej rozprawy, żeby je sam przestudyował, żeby ze swej strony zarządził dochodzenia już nie karnej oczywiście ale administracyjnej natury i wyprowadził z tego konsekwencye może nie tylko do jednego starostwa się odnoszące, ale sięgające głębiej w kwestyę organizacyi tych władz. Bo nie ulega żadnej wątpliwości, że starostwo, co do którego te nadużycia wyszły na jaw, nie jest jednym w kraju, w którem się one dzieją — w jednem w mniej jaskrawy sposób i w mniejszych rozmiarach, w innych może jeszcze jaskrawiej i na szerszą skalę. Nie ulega wątpliwości, że obok przewiny karnej, jaka w tym wypadku zaszła, są winy administracyjnej natury, których paragraf kodeksu nie dosięgnie, że obok winy ludzi, jest także wada organizacyi.

Oskarżonym głównym był „sekretarz“ starostwa, obok niego pomocnik kancelaryjny i pięciu prywatnych. W grupie tej pierwszą figurą był oczywiście pan sekretarz, nietylko dlatego, że wszystkie nadużycia tylko przez niego i przy jego pomocy się działy, ale i dlatego, że lwia część korzyści z karygodnej manipulacyi jemu przypadała. Odnosiła się ta manipulacya głównie do spraw wojskowych, których „referentem“ w starostwie był sekretarz. Miał on poruczone sobie prowadzenie list poborowych, wykazów, kto i z jakim wynikiem stawił się do służby, kto się od niej uchylił — list, w języku galicyjsko-urzędowym zwanych „listy stawcze“ (!). P. sekretarz w listach tych robił, co mu się podobało. Fałszował je bez skrupułu, wyskrobywał nazwiska, a wpisywał inne, wydzierał karty, czynił dopiski, nieuzasadnione żadnemi aktami lub innemi dowodami, wszystko bez najmniejszej kontroli ze strony przełożonych. Obfitem źródłem dochodów było dla sekretarza tak zwane postępowanie reklamacyjne. Według §. 33 ustawy wojskowej uwolnieni są od regularnej służby czynnej podczas pokoju, a przydzieleni tylko do rezerwy dopełniającej ci, którzy dla wyżywienia rodziny muszą sami gospodarować, jedynacy i t. p. Muszą oni wnosić reklamacye, a starostwo winno przed przedłożeniem tych reklamacyj do rozstrzygnięcia przez komisyę poborową, zbadać prawdziwość okoliczności, na które powołuje się reklamujący. Zbadanie to w większych starostwach odbywa się nie w samej siedzibie starostwa, ale powiat dzieli się na okręgi, do których zjeżdża na miejsce urzędnik starostwa, zwołuje z okręgu reklamujących, wójtów, świadków i przeprowadza dochodzenia. Urzędnikowi należą się za to koszta podróży i dyety, które mu powinno wypłacać starostwo, a potem rozkładać je na interesowanych. Tu działo się inaczej. P. sekretarz ogłaszał zgromadzonym reklamantom i wójtom, że każdy ma złożyć na jego ręce taksę po 4 kor. na pokrycie jego kosztów komisyjnych, inaczej ani mówić nie będzie z interesowanym, ani sprawy jego nie załatwi. — Interesowani oczywiście płacili, chociaż za poprzednika tego sekretarza nigdy tego nie bywało. W ten sposób sekretarz pobierał za jeden dzień takiej komisyi po kilkadziesiąt albo i ponad sto koron, chociaż według zeznania starosty koszta podróży, jakie się należały sekretarzowi według jego rangi (X), z siedziby starostwa wynosiły od 9 do 20 kor. Gmina, która byłaby po repartycyi zapłaciła najwyżej 3 kor., musiała p. sekretarzowi zapłacić po kilkanaście i kilkadziesiąt koron.

Obowiązkiem tego referenta spraw wojskowych było także dostawianie tak zwanych „dodatkowych popisowych“ do siedziby komendy uzupełniającej. Koszta podwody, przewożącej popisowych, wynosiły 14 K. Sługa starostwa, konwojujący popisowych, pobiera 4 K strawnego — razem 18 K za przewóz ośmiu, dziesięciu, a czasem i więcej na jednej furze. Ale p. sekretarz kazał każdemu przewożonemu płacić sobie po 5 K — od jednego nawet wziął raz 20 K. Jeżeli przyjąć minimalną cyfrę ośmiu dostawionych na jednej furze i minimalną kwotę haraczu po 5 K, zarabiał p. sekretarz na każdej takiej dostawie po 22 K — a każdy dostawiony został przez niego skrzywdzony na 2 K 75 h. Tak się u nas chłopów rabuje na każdym kroku.

Władza sekretarza tego sięgała jeszcze dalej. Zależało od niego w wysokim stopniu uwolnienie od czynnej służby wojskowej, a przeniesienie do rezerwy dopełniającej, a nawet i zupełne zniknięcie z listy poborowej, więc uwolnienie się całkowite od służby — zależało także pozwolenie na zawarcie małżeństwa. Nie będziemy opisywać całej manipulacyi, jaka do tego była potrzebną, dość, że przez różne fałszerstwa, wydarcie karty z listy poborowej i t. p. udowodniono czarno na białem, że kandydat do stanu małżeńskiego obowiązkowi wojskowemu zadość uczynił, że zatem małżeństwu nic na przeszkodzie nie stoi. Prawda — że kosztowało go to 630 K, które ugrzęzły w kieszeni faktora p. sekretarza, głównego „machera“ powiatowego.

P. sekretarz wykonywał też judykaturę! Dyrekcya kolei państwowej zażądała od starostwa ściągnięcia od jakiegoś podróżnego kwoty 6 K za jazdę bez biletu, a zarazem ukarania wójta za obraźliwe pismo do dyrekcyi. — Starosta poruczа tę sprawę sekretarzowi, ten spisuje protokół, skazuje wójta na grzywnę 20 K, oświadcza mu, że od jego wyroku niema odwołania, i ściąga od niego grzywnę, której do depozytu starostwa nie składa. Było to 18 października 1902. Dnia 27 października wójt skarży się na to staroście, i do 6 listopada, kiedy sekretarz z powodu wszystkich powyższych sprawek został uwięziony, starosta nie zarządza dochodzenia w tej sprawie.

Dodajmy wreszcie, że tensam p. sekretarz pełnił funkcye oskarżyciela publicznego i zasiadał z tego tytułu przy rozprawach karnych o przekroczenia, że i to umiał on na swoją korzyść, a na szkodę stron wyzyskać, jak w jednym specyalnym wypadku udowodniono, a mamy suchy szkielet faktów, które rozprawa stwierdziła i za które nastąpiło zasądzenie.

Z faktów tych wyprowadzimy niektóre ogólniejszej natury wnioski.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Zagrzeb, 19 czerwca.

(Złe przeczucia bana. — Rewizya w seminaryum. — Nowe zakazy w Warażdynie. — Poseł i starosta. — Utarczki chłopów z wojskiem)

Ostatniej nocy przed otwarciem Sejmu ban Khuen-Hedervary mocno był wzburzony i prawie nic nie spał. Przywołał do siebie sekretarza swego Hrvoića i długo się przed nim użalał na ludność Zagórza (Zagorje), a najbardziej narzekał na tamtejszą arystokracyę, która go „zdradziła“. — Niepocieszony Khuen rozczytywał się aż do samego rana w dziennikach madziarskich.

Przed samem otwarciem Sejmu otrzymał pismo od ustępującego dra Szella z Budapesztu. Treść listu zapewne nie była pocieszającą, skoro ban pobladł i idąc do gmachu sejmowego, mówił do towarzyszy: „Dzisiaj idę pierwszy raz z ciężkiem sercem na Sejm“.

A przecież nie traci ban jeszcze nadziei w zwycięstwo swego systemu. Z jego rozkazu urządziła policya wczoraj rewizyę domową w seminaryum duchownem, oczywiście nie pierwej, aż rektor dał swe pozwolenie. Znaleziono ledwie jednę broszurkę, wydaną już przed trzema, czy czterema miesiącami, a potępioną przez cenzurę dopiero przed tygodniem. (Jest to broszurka o finansowej niezawisłości Chorwacyi). Chciano aresztować teologa Ergetila, posądzonego o rozszerzanie tej książeczki, rektor jednak oparł się temu stanowczo.

W Zagrzebiu na pozór cicho; tem głośniej na prowincyi. W Warażdynie wznowiono dawne nakazy o zamykaniu wczesnem lokalów publicznych, zabroniono gromadzić się po ulicach i przechadzać się po mieście późną godziną. Nadto zakazano wszelkich zabaw publicznych, produkcyj, przedstawień i pochodów. W okolicy Warażdynu naliczono już w ostatnich dwu tygodniach 160 pożarów. Dynamitem zostało zburzonych 15 dworów i kamienic, a podpalacza ledwie jednego schwytać zdołano.

Poseł Bombeles prosił starostę Rubidę w imieniu swojem i wyborców swoich z Winic, aby wojsko z miejscowości tej i z przed jego domu usunięto. Kiedy prośby nie pomagały, rzekł oburzony poseł: „To jest skandal, wy demoralizujecie inteligencyę, korumpujecie urzędników, a naród przyprawiacie o nędzę“. Ale starosta wysłuchał tych słów spokojnie i wojsko nadal zatrzymał.

W miejscowości Sztefanec wybuchł pożar. Wezwano naturalnie na pomoc żołnierzy. Kiedy wśród ludności rozeszła się wiadomość, że ułani nadjeżdżają — a było to w nocy — czemprędzej pogasili chłopi latarnie i pochowali się za przydrożnym płotem. Oficer wysłał naprzód patrol, któraby zbadała położenie. — Kiedy żołnierze zbliżyli się do płotu, uderzyli na nich chłopi z okrzykiem: „Precz z tyranem Hedervarym!“ — W bójce rannych zostało wielu chłopów, dwu nawet ciężko. Powstał krzyk i lament, gdy wmięszały się kobiety w wir walki, chcąc odciągnąć mężów i synów. Ułani otoczyli wioskę, aresztowali 18 włościan i odesłali ich do Warażdynu. Ciężko rannych pozostawiono na dworze do rana i dopiero ze wschodem słońca odwieziono ich do więzienia, zamiast do szpitala. Wczoraj zapełniono już więzienia warażdyńskie tak szczelnie, że niema miejsca ani dla jednego. Z tego powodu rozpoczęto budowę baraków więziennych.

W całym kraju wre walka. — W okolicy Osieka pozrywano druty telegraficzne. Załoga w Osieku wzmocnioną została patrolami, które dotychczas pilnowały granicy serbskiej. W Pakracu odbyło się burzliwe zgromadzenie ostatniej niedzieli i uchwaliło rezolucye, żądające samodzielności finansowej dla Chorwacyi. W miejscu kąpielowem, Kraljevica, powitano z entuzyazmem kilku Polaków, którzy, jako goście przybywając tu, zamanifestowali swe uczucia dla Chorwatów trobojnicami, czyli kokardami o barwach narodowych chorwackich. — *wo.*

Po zamachu belgradzkim.

Nowy król serbski odbędzie uroczysty wjazd do swej stolicy we środę 24 b. m. o godz. 10 rano. W miarę, jak się zbliża ta chwila, prasa europejska z wzrastającem zainteresowaniem rozstrząsa pytanie, jak nowy król postąpi względem morderców swego poprzednika? Głosy, żądające ekspiacyi tej zbrodni, mnożą się. Za przykładem Anglii, która, jak wiadomo, zerwała wszelkie stosunki z nowym rządem serbskim, poszła także Holandya. Sytuacya jest więc taka: większa część mocarstw i państw europejskich uznała wprawdzie nowego króla, lecz równocześnie albo stanowczo żąda od niego ukarania oficerów zbrodniarzy, albo też niedwuznacznie dała do zrozumienia, że spodziewa się

Iwan Wazow.

Ah, Ekscelencyo!

Przełożyła z bułgarskiego Józefa z Zagórowskich Ancowa.

(Ciąg dalszy).

Jadłem wieczerzę bez apetytu i położyłem się spać. W nocy obudziłem się, zacząłem myśleć o mojem położeniu, o tem, dokąd mam jechać, dokąd mnie posyłają.

Długo rozmyślałem, aż nareszcie doszedłem do wniosku, iż dlatego, że jestem ministrem, zrobiono mnie chorym! A może doktor, jako patryota niemiecki, uznał za właściwe, abym zostawił bułgarskie napoleony, raczej w Niemczech, niż gdzieindziej. Ta myśl uspokoiła mnie. Wtedy przypomniałem sobie okrutną chciwość niektórych europejskich eskulapów, gdy w swoim pacyencie odkryją dojną krowę. Żałowałem, że nie poprosiłem doktora P., aby nie odkrywał mego stanowiska wiedeńskiemu profesorowi — możebym w obecnej chwili cieszył się kwitnącem zdrowiem, jak to było przed godziną. Nie, nic mi nie jest!

Ale robak powątpiewania znowu mnie ugryzł. A jeżeli ja rzeczywiście potrzebuję się leczyć? Jeżeli rzeczywiście ten lekarz odkrył w moim organizmie istnienie, albo zarodek jakiejś niebezpiecznej choroby? Jakież ja mam prawo uważać go za niesumiennego człowieka? To, żem był ministrem, nie chroniło mnie od choroby, mogłem być chory będąc ministrem, tak jak zwykły śmiertelnik. Nie, choćby dla mojej spokojności trzeba tam jechać, trzeba się widzieć z uczonym doktorem L. Przyszła mi szczęśliwa myśl niewinnego kłamstwa, aby ukryć przed nim wysokość mego stanowiska, aby mu powiedzieć, iż zgubiłem kartkę wiedeńskiego doktora. Moje incognito ustrzeże go od pokusy zrobienia mnie chorym, jeżeli jestem zdrow.

Nazajutrz wyjechałem.

IV.

Po dziesięciogodzinnej podróży, wśród rozkosznej okolicy, przybyłem już wieczorem na miejsce przeznaczenia.

Jadąc, postanowiłem zachować incognito, nietylko wobec dra L., lecz i wobec całego otoczenia, dlatego też zapisałem w hotelu obok nazwiska: „dziennikarz“, co, jak wiecie, nie jest kłamstwem. Ukryty pod tym skromnym, prawie rzemieślniczym dodatkiem, czułem się spokojniejszym i prawie zabezpieczonym od dokuczliwych ukłonów służby, jakoteż od wykrzykników „Exzellenz!“ (tak bowiem Niemcy wymawiają „Excellence“)... Tak jest lepiej, nie chcę być tu wielkim, za to się drogo płaci...

Doktor L. mieszkał przy jednej z głównych ulic. Idąc do niego, umysł mój wysilał się na rozwiązanie zagadki, co mi ten doktor powie? W miarę, jak zbliżałem się do jego domu, niepokój mój się powiększał, tak, że nic mnie zająć nie mogło, ani malownicza wrzawa, pochodząca z mieszaniny wszystkich europejskich języków, ani piękne lesiste wzgórza nad rzeką, nad brzegiem której ciągnęła się główna ulica miasta.

W poczekalni doktora było pełno pacyentów.

Niema nic więcej dokuczliwego dla zaniepokojonego o swoje zdrowie człowieka, jak czekać całe godziny w podobnych poczekalniach doktorskich, gdzie wzrok pada tylko na twarze cierpiące, na których wyryty jest niepokój i choroba. — Wiedziałem, że mogę ich wyprzedzić, posyłając swój bilet znakomitemu doktorowi. Ale postanowiłem nie pokazywać zdradzieckiego biletu i czekałem swojej kolei.

Doktor L., człowiek dobrej tuszy, poważny, z zimnym wzrokiem, zapytał mnie oschle coś po niemiecku, lecz ja mu odpowiedziałem po francusku, że nie rozumiem.

— To nic nie szkodzi, my lekarze jesteśmy trochę polyglotami — odpowiedział po francusku i poprosił mnie siedzieć.

Ponieważ w poczekalni było jeszcze dużo chorych, a moja skromna powierzchowność nie zdradzała ministeryalnej wielkości, doktor bez żadnego wstępu zapytał mnie sucho, co mi jest.

Odpowiedziałem, że jestem mu polecony przez wiedeńskiego doktora, przyczem wyraziłem żal, że zgubiłem list polecający.

— To nic nie szkodzi, mój panie.

Następnie zadał mi kilka stereotypowych pytań, jakie zwykle doktorzy zadają swoim pacyentom.

Moje odpowiedzi były takie, jak człowieka zdrowego, którego organizm funkcyonuje prawidłowo, który nie odczuwa żadnej choroby i który sam nie wie, dlaczego przyszedł do lekarza.

Doktor słuchał, wpatrując się we mnie z uśmiechem i rzekł:

— Panu nic nie jest. Ale kiedyś tu przybył, możesz pan korzystać ze słonych źródeł, to panu nie zaszkodzi; picie takich wód jest pożyteczne i dla zdrowych. A zresztą, jak pan sobie życzy...

Wstał, na znak, że przyjęcie skończone.

Łatwo wyobrazicie sobie moją radość z tych uspokajających słów doktora i z jakiem uznaniem zostawiłem mu na biurku dziesięć reńskich, które wyjąłem z mego pugilaresu.

Przy tej czynności sypnęły się z tegoż pugilaresu na biurko moje bilety wizytowe, na których oprócz imienia i nazwiska znajdowało się wypisane w języku francuskim i moje wysokie stanowisko; z biletami również wypadła na biurko i karteczka, pisana przez wiedeńskiego doktora. Zanim je zdołałem zebrać, widocznie doktor spostrzegł mój tytuł: byłem zdradzony!

— Czy to są pańskie bilety? — zapytał, wpatrując się w jeden z nich. Głupio by było zaprzeczyć.

Nagle twarz mu się zmieniła, nabierając wyrazu pełnego szacunku i zawołał donośnym głosem:

— Ah, Excellenz!

Przeklinałem w duszy i wysłałem do wszystkich dyabłów moje bilety wizytowe...

— Przepraszam, że też to pan nie raczył mnie uprzedzić!... Niech pan będzie łaskaw się rozebrać — mówił wielce zakłopotany.

Poddałem się memu losowi.

Ale jak, o! — jak złorzeczyłem temu przeklętemu wypadkowi!

V.

Rozebrałem się prawie do naga. Zalecił mi położyć się na wznak na kanapie i zaczął mnie opukiwać, obsłuchiwać, obmacywać, naciskać w różnych miejscach ciała, obsłuchiwał zapomocą trąbki oddech mój w piersiach, kazał mi się obrócić grzbietem do góry, przykładał ucho do moich pleców z wielce uroczystą i tajemniczą miną. Trwało to cały kwadrans.

Wkońcu poprosił mnie, abym wstał i ubrał się, przyczem sam mi pomagał, a kiedy zajęliśmy miejsca w fotelach, odezwał się z poważną, prawie stroskaną miną:

— Ekscelencyo! Uważam za potrzebne, po zbadaniu pana, zadać mu jeszcze kilka pytań... Ach, że też pan mnie nie uprzedził!

Z ostatnich słów przebijało coś, jakby uniewinnienie.

Zadał mi ze dwadzieścia pytań, co do sposobu mego życia, co do stanu zdrowia moich rodziców, moich dziadów, na jaką chorobę pomarli, jaki klimat jest w Sofii, jakie choroby przebyłem, czym nie nadużywał czego, kiwając znacząco głową przy każdej mojej odpowiedzi.

— Czy pan pije?

— Co?

— Wino.

— Piję.

— Pan rozumie moje pytanie, panie ministrze... chciałbym się pana zapytać... — rzekł z niejakiem wahaniem. — chciałbym się pana zapytać, czy pan nie pije więcej, niż należy.

— Piję tylko podczas jedzenia.

— Czy wiele?

— Od jednej, do trzech szklanek.

Pokiwał głową, zdawało mi się niedowierzająco, jakby chciał powiedzieć: „Chcesz mnie podejść przyjacielu. Ja wiem, że pijesz znacznie więcej. Mnie nie oszukasz. Mimowolnie chwyciłem się za nos, czy przypadkiem nie znalazł go czerwonym?

Doktor wstał, usiadł przed biurkiem i zaczął pisać. Gdy skończył, zapytałem go z niepokojem:

— Jak mnie pan znalazł, panie doktorze?

Zamiast odpowiedzi na pytanie, rzekł do mnie:

— Ekscelencyo, mogę panu powiedzieć tylko to jedno: stanowczo musi pan tu zostać przez miesiąc, stan ogólny pański wymaga troskliwego leczenia. Znużenie, na które się pan żali, nie pochodzi jedynie z pańskich umysłowych zajęć, ale i z nieprawidłowości organicznych, których rozwojowi i następstwom należy energicznie zapobiedz. Jeżeli pan sobie życzy, to te nieprawidłowości polegają w .... (tu wyrecytował cały szereg łacińskich terminów, z których ani słowa nie zrozumiałem). Jutro będzie pan łaskaw znowu przyjść do mnie, ażebym panu udzielił odpowiednich przepisów, i raczy mi pan przynieść analizę... (i dał mi adres specyalisty, który robi takie analizy). Do miłego widzenia, panie ministrze.

Wróciłem do hotelu okropnie przygnębiony.

Niestety, byłem chorym człowiekiem! A sądząc z terminów łacińskich, miałem conajmniej piętnaście chorób, nie podejrzywając żadnej! Jutro, gdy mu zaniosę żądaną analizę specyalisty, prawdopodobnie odkryją się jeszcze nowe choroby.

Przekleństwo!

(Dokończenie nastąpi).

po nim takiego kroku, że od tego czyni zależnym dalszy swój stosunek do Serbii. Dwory rosyjski, włoski, rumuński i hiszpański, zarządzając dłuższą żałobę dworską po Aleksandrze i Dradze, zadokumentowały przez to, że bynajmniej nie godzą się na zapatrywania urzędowych kół serbskich, które zamordowaną parę królewską uważają za okrutną parę tyranów, gwałtowne zaś jej usunięcie za zbawienny i radosny dla Serbii czyn polityczny. Nadto i z poza sfer rządowych odzywają się głosy poważne, domagające się ukarania morderców w imię sprawiedliwości i moralności publicznej. W pismach wiedeńskich wystąpił znany powieściopisarz Piotr Rosegger z propozycyą, ażeby, zwłaszcza nauczyciele, literaci, poeci i wogóle wszyscy myśliciele rozpoczęli propagandę na rzecz ukarania winnych, a głos jego znalazł poparcie w prasie. Wszędzie więc rusza się opinia i usiłuje w tym kierunku wywrzeć nacisk na nowego monarchę serbskiego.

On tymczasem milczy, ignoruje wszystkie te głosy i zajmuje się wyłącznie przygotowaniami do podróży i do utworzenia przyszłego swego dworu. Uważając się już za monarchę z „Bożej łaski“, pragnie panowanie swe od razu otoczyć nadzwyczajnym blaskiem zewnętrznym. Królowie serbscy nie posiadali korony, tego metalowego symbolu władzy królewskiej. Nowy monarcha uważa to widocznie za powód, dla którego jego poprzednicy nie mogli sobie zdobyć należytej powagi w kraju. Pragnie więc rządy swoje rozpocząć uroczystym aktem koronacyi i w tym celu zamówił już u znanego jubilera paryskiego André Salize prawdziwą koronę królewską za cenę 50.000 franków, dla której wzór wyrysował jeden z jego kuzynów. Zajęty temi drobnostkami, nie pyta na razie o opinią Europy, ani o to, czego ona od niego oczekuje.

Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że stosując się do żądania Europy, wywołałby nowy bunt w kraju. Jeden z współpracowników „Neue Freie Presse“ rozmawiał w Wiedniu na dworcu z członkami deputacyi serbskiej, jadącej do Genewy po nowego króla. Wszyscy oświadczyli mu jednomyślnie, że o ukaraniu morderców pary królewskiej ani mowy być nie może.

Na wzmiankę o żądaniu Rosyi, rzekł prezydent senatu Welimirowicz: „To niemożliwe, Rosya na seryo nie może tego żądać“. — Inny dodał: „Za tymi, których uważacie za morderców, stoi skupczyna, stoi cały naród serbski“.

Zdaje się, że obecny rząd serbski nie spełni nawet żądania nowego monarchy, ażeby uczestników mordu chociaż na pewien czas usunięto ze stolicy. Donoszą bowiem z Belgradu, że głównego sprawcę zbrodni, pułkownika Misicza, mianowano komendantem Belgradu. Jako taki znajdować się więc będzie między pierwszymi, którym nowy król na powitanie zniewolony będzie uścisnąć rękę. Czy nie zadrży przy tym uścisku?

Dalej nadchodzą wieści, że wśród ludności belgradzkiej objawia się ogromne wzburzenie przeciwko przebywającym tam korespondentom pism zagranicznych, ponieważ nazywają oni w swych korespondencyach uczestników spisku stale mordercami. Jak bardzo zaś rząd serbski liczy się z tą opinią ludności, dowodzi fakt, iż ogłaszając telegram cesarza austryackiego do nowego króla, opuścił ustęp, potępiający zamordowanie pary królewskiej. — Dodać jeszcze wypada, że jedno z pism belgradzkich, „Trgovinski Glasnik“, śmiało odpiera żądanie Rosyi i przypomina, że przecież i car rosyjski Paweł zgładzony został przez oficerów, którym czyn ten również uszedł bezkarnie.

Komitet, wybrany przez skupczynę, celem wypracowania programu przyjęcia nowego króla, ukończył już swą pracę. Według tego programu, monarcha zaraz po wjeździe do stolicy uda się do katedry na uroczyste „Te Deum“, poczem wprowadzony zostanie do nowego konaku. Wieczorem odbędzie się korowód z pochodniami i akt powitania króla przez obywatelstwo miejskie. Nazajutrz król złoży przysięgę na konstytucyę, odbędzie przegląd wojska i przyjmie na uroczystej audyencyi całe zgromadzenie narodowe. — W trzecim dniu przedstawi mu się wyższa biurokracya, a wkońcu przyjmować będzie deputacye i korporacye z kraju.

Stary konak, w którym dokonano królobójstwa, ma być zamieniony na muzeum.

Siostry królowej Dragi bawią obecnie w Wiedniu i zamierzają tam albo w okolicy zamieszkać na stałe. Wraz z niemi przybył także porucznik Pietrowicz, syn najstarszej siostry królowej. Z ich opowiadania wynika, że spiskowcom chodziło nietylko o zgładzenie pary królewskiej i jej zwolenników, ale także o zagarnięcie majątku po zamordowanych. Przez sześć dni po dokonaniu mordu męczono je indagacyami, gdzie znajdują się depozyta króla i królowej Dragi. Po zamordowaniu braci Liuniewiczów, wyjęli mordercy z kieszeni Nikodema klucze do jego szafy i wtargnąwszy do ich mieszkania, zabrali całą pozostałą po nim gotówkę w kwocie 8000 franków. Dalej skonfiskowano także gotówkę sióstr królowej, a nawet przechowane w konaku pieniądze zamordowanego ministra Pawłowicza. Gdy wreszcie pozwolono siostrom królowej opuścić Belgrad, dano im na drogę tylko część zabranych kwot, bo zaledwie 2000 franków. Kobiety nie myślą jednakże wyrzec się spadku, lecz dochodzić będą praw swoich na drodze cywilnej.

Do spadku po Aleksandrze zgłosiła już swe pretensye królowa Natalia.

Interesujący szczegół, dotyczący zamordowania pary królewskiej, podaje „Frankfurter Ztg“. Przed kilku dniami, jak wiadomo, popełnił w Belgradzie zamach samobójczy podpułkownik Miłosław Živkowicz. Zranił się on ciężko kulą rewolwerową w skroń, lecz żyje jeszcze. Do kroku tego popchnęło go wykrycie faktu, że on usiłował zdradzić królowi uknuty przeciwko niemu spisek. W tym celu napisał do króla list, zawierający bliższe szczegóły spisku, nazwiska spiskowców, a nawet godzinę, o której zamierzają wtargnąć do konaku. Król Aleksander otrzymał list ten w chwili, gdy przyjmował pewną deputacyę. Włożył go więc nieotwarty do kieszeni munduru, a potem zapomniał o nim. Gdy po morderstwie przeszukiwano kieszenie jego mundurów, znaleziono ów list nieotwarty i dowiedziano się z niego o zdradzie Živkowicza. Nie czekając więc zemsty spiskowców, Živkowicz usiłował sam sobie odebrać życie.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu chorwackiego zgłosił poseł Borcicz wniosek nagły, aby Sejm wyraził narodowi serbskiemu imieniem narodu chorwackiego gratulacyę, z powodu, że „kraj uwolnił się od nieznośnej sytuacyi“. Według tego wniosku marszałek Sejmu zostaje upoważniony natychmiast telegraficznie zawiadomić o tem ministra Awakumowicza.

Wniosek ten, aczkolwiek ma czysto akademickie znaczenie, gdyż z powodu secesyi posłów opozycyjnych pod obrady już nie wejdzie, — nie przynosi zaszczytu posłom chorwackim. W chwili, gdy cała opinia europejska potępia prostą rzeź, dokonaną w Belgradzie, są gratulacye posłów chorwackich czemś wprost niebywałem. Aleksander i Draga byli plagą narodu serbskiego; z tego jednak nie wynika, aby czem innem, jak tylko zbrodnią, nazwać można wymordowanie całej rodziny królewskiej i ministrów przez armię, będącą wykonawczym organem państwa. Jeżeli Chorwaci walczą o sprawiedliwość dla siebie, powinni szanować jej zasady wszędzie i przy każdej sposobności. Gloryfikacya zbrodni, mniejsza o to, czy ją dyktuje racya stanu, czy inna namiętność, jest zawsze rzeczą potworną i haniebną.

Celem uregulowania nakładu

prosimy o

wczesne nadesłanie prenumeraty.

Wynosi ona kwartalnie:
W Krakowie 6 koron.
W Austro-Węgrzech 8 koron.
Bliższe szczegóły w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 22 czerwca.

Lato! Dzisiaj o godzinie 4 i 2 minuty po południu rozpoczęło się astronomiczne lato na półkuli północnej, a więc i u nas. Słońce wstąpiło w znak „raka“ i powoli w biegu swoim coraz niższe będzie zataczać koło.

Wiosna nie dopisała nam — oczywiście mieszczuchom, rolnicy bowiem nie żalą się dotychczas na obfity w deszcze maj i na niezbyt sucho pierwsze trzy tygodnie czerwca. Zagrażała nam chwilowo nawet powódź, Wisła bowiem przed kilku dniami podniosła się o przeszło metr nad zwykły poziom, ale niebezpieczeństwo minęło. Jeżeli pod względem ekonomicznym wiosna nie uczyniła nam szkody, to pod innemi względami narażała nas ciągle na zawody. Majówki, wycieczki, festyny nie udawały się, od początku bowiem kwietnia jedna jedyna niedziela była zupełnie pogodną i nie obdarzyła nas deszczem. Nawet wczoraj nie zamknęły się śluzy niebieskie i po południu pomiędzy godziną 3 a 4 padał deszcz, chociaż przecie święci, rządzący pogodą, musieli wiedzieć, że w parku dra Jordana ma się odbyć festyn jaśminowy.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się pora ogórkowa. Kto ma czas i pieniądze — przedewszystkiem pieniądze — powinien dzisiaj wyjechać na letni pobyt, czy to do Zakopanego, czy do Rytra lub Tenczynka, lub wreszcie na pierwszą lepszą wieś. Ci, którzy zostaną w Krakowie, będą się pocieszać ilustrowanemi „pocztówkami“ od znajomych i mrożoną kawą u Janikowskiego. Co robić — wedle stanu grabla.

Z niedzieli. Kapryśna nieco była wczoraj pogoda, ostatecznie jednak do godz. 7 wieczór jako tako wytrwała, dlatego też wszystkie na dzień wczorajszy zapowiedziane festyny i zabawy odbyć się mogły. W parku dra Jordana odbywał się t. zw. „biały festyn jaśminowy“, który w pięknym parku zgromadził kilkadziesiąt białych kostyumów nadobnych naszych Krakowianek. Podczas festynu koncertowała z powszechnem jak zwykle zadowoleniem nasza dzielna „Harmonia“. Równocześnie w parku krakowskim odbywał się „festyn ludowy“, a za miasto dążyły tłumy wycieczkowiczów pojazdami i pieszo. Ogólne zadowolenie popsuł wieczorem deszcz, który spadłszy dosyć rzęsiście, zmusił wszystkich do powrotu do domów.

Posiedzenie Rady miasta odbędzie się we czwartek dnia 25 b. m. o godz. 5 po południu.

Popisy zlotowe. Wczoraj odbył się na boisku krakowskiego „Sokoła“ popis członków „Sokoła“ w tych ćwiczeniach, które produkowane będą na zlocie lwowskim. Dosyć licznie zebrana publiczność wprost zdumioną była niezwykłą energią, sprawnością, siłą i zręcznością naszych Sokołów, którzy najtrudniejsze ćwiczenia odbywali z godną podziwu precyzyą. Do tych należały ćwiczenia z maczugami przy akompaniamencie własnej muzyki sokolej, dalej ćwiczenia na drążku, na koniu, skoki w zwyż, tudzież próby siły. Ostatnie ćwiczenia lancami z powodu deszczu odbyły się już nie na boisku, ale w sali, a wykonawców ich darzono nieustającemi oklaskami. Ćwiczeniami kierowali: naczelnik „Sokoła“ druh Ruciński i druh Kurowski.

Zarząd „Sokoła“ oznajmia, iż osoby, chcące jechać za zniżką kolejową na zlot do Lwowa, powinny zgłaszać się po kupno biletu najdalej do czwartku w kancelaryi “Sokoła“ w porze wieczornej.

Naczelnik „Sokoła“ podaje do wiadomości, iż próby ćwiczeń i musztra odbywają się w bieżącym tygodniu codziennie. Każdy z członków musi być zaopatrzony w potwierdzenie naczelnika, iż odnośne ćwiczenia dobrze wykonywa.

Włościańscy goście w Krakowie. W dalszym ciągu zbiorowych wycieczek włościańskich ze wschodnich powiatów do Krakowa, jutro przybywa w mury naszego miasta olbrzymia taka wycieczka. Mianowicie dzisiaj wyjeżdża ze Złoczowa około 300 włościan pod przewodnictwem p. Bogdańskiej, przewodniczącej Towarzystwa Szkoły ludowej w Złoczowie, do Krakowa i Kalwaryi. W Złoczowie przyłączą się do nich włościanie ze Skałatu i Grzymałowa — którzy również jadą do Krakowa pod przewodnictwem ks. Walenty z Grzymałowa.

Program pobytu miłych nam gości jest następujący: Po przyjeździe do Krakowa w południe nastąpi rozkwaterowanie się włościan w mieście, a wieczorem uczestniczenie w „Wiankach“. Dnia 24 czerwca o godz. 8 zrana nabożeństwo w katedrze na Wawelu, zwiedzenie jej i grobów królewskich, oraz pamiątek. Po południu (godz. 4) obecność na przedstawieniu w teatrze miejskim widowiska „Kościuszko pod Racławicami“. Dnia 25 b. m. o godz. 8 zrana nabożeństwo w kościele N. P. Maryi. Dalsze zwiedzanie pamiątek, po południu zaś wycieczka na kopiec Kościuszki i zwiedzenie parku dra Jordana. W piątek dnia 26 b. m. o godzinie 7 zrana odjazd do Kalwaryi, — a stamtąd powrót do domów.

Kijowianie w Krakowie. Jak już donosiliśmy w sobotnim numerze, do Krakowa przybyła wycieczka maturzystów jednego z kijowskich gimnazyów. Uczestników wycieczki przybyło 40, między nimi około 10 Polaków, reszta Rosyanie, z dyrektorem p. Petrem na czele. W Krakowie zatrzymali się tylko dwa dni, niedzielę i poniedziałek, gdyż celem ich naukowej podróży jest zwiedzenie Czech, Austryi, Bawaryi i Szwajcaryi. W Krakowie gościi kijowskich oprowadzał p. Switerski, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, były uczeń gimnazyum kijowskiego, z którym zwiedzili Wawel, świątynie krakowskie, Uniwersytet i Bibliotekę Jagiellońską, Muzea i kopiec Kościuszki. Wczoraj przypatrywali się Kijowianie zlotowym ćwiczeniom sokolim. W powrocie znowu przez Kraków goście kijowscy, na których Kraków wywarł wielkie wrażenie, zwiedzą saliny wielickie.

Na kongres miast austryackich, który ma się dzisiaj odbywać w Wiedniu, wyjechali wczoraj z Krakowa: I wiceprezydent dr J. Leo, radcy miejscy dyr. Jan Rotter i Piotr Górski, oraz naczelnik biura statystycznego dr Sikorski. Obowiązki prezydenta miasta pełni wobec tego aż do powrotu dra Lea, drugi wiceprezydent dr W. Staniszewski.

Z zarządu opery w Krakowie komunikują nam: Życzliwie przez publiczność i prasę przyjęta opera Pucciniego „Toska“ daną będzie jeszcze tylko dwa razy, a to dzisiaj i we środę z p. Korolewicz-Waydową w partyi tytułowej, tudzież z pp. Diannim (malarz Caravadossi) i Szymańskim (Scarpia).

W piątek po raz pierwszy opera Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin“.

Z Tow. przyjaciół sztuk pięknych. Wczoraj o godz. 11 przed południem odbyło się walne zgromadzenie Tow. przyjaciół sztuk pięknych pod przewodnictwem p. Piotra Stachiewicza. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie budżetowe zarządu, poczem przystąpiono do wyboru 6 członków dyrekcyi. W miejsce 5 ustępujących z kolei i dra Doboszyńskiego, który zrezygnował, wybrano pp. Edwarda Raczyńskiego, Piotra Stachiewicza, prof. Józefa Rostafińskiego, prof. Konstantego Laszczkę, prof. Jerzego Mycielskiego i Jana Zawiejskiego.

W końcu przeprowadzono ogólną dyskusyą o obchodzie 50 rocznicy istnienia Towarzystwa, przypadającej w roku przyszłym. Między innymi poruszono myśl, aby rozpocząć wydawnictwo materyałów p. Karola Estreichera, który ułożył spis wszystkich artystów, jacy wystawiali swoje dzieła za pośrednictwem Towarzystwa i ich dzieł. Prof. Domański omawiał sposób, w jaki jubileusz ma być obchodzony. Wybór komisyi jubileuszowej polecono dyrekcyi.

Wystawa Jacka Malczewskiego uzupełnioną została w ostatnich dniach nowemi utworami. Nadeszły mianowicie: „Przed burzą“, „Dziadzio w Rabce“, „Polonia“, „Derwid“, oraz portrety dra Borzęckiego, artysty-malarza A. Mroczkowskiego i dwa portrety p. F. Jasieńskiego.

Z konserwatoryum muzycznego w Krakowie donoszą nam, że popisy publiczne uczniów i uczennic konserwatoryum odbędą się w dniach 24 i 26 b. m. o godz. 5 po południu w sali redutowej starego teatru. Karty wstępu wydaje kancelarya Towarzystwa muzycznego.

W sprawie wycieczki do Ojcowa, którą urządza resursa urzędnicza dnia 4 lipca, zgłaszać się należy u prezesa resursy, p. E. Klemensiewicza (ulica św. Anny L. 5) lub wieczorem u sekretarza p. Sulimirskiego w resursie. Lista będzie zamknięta 25 b. m. Wyjazd do Ojcowa furami nastąpi w sobotę dnia 4 lipca o godz. 2½ po południu. Na drugi dzień nastąpi zwiedzenie Ojcowa. Koszt 10 koron od osoby.

Wyścigi oddziału kolarskiego krakowskiego „Sokoła“ odbędą się dnia 5 lipca, w razie niepogody 12 lipca o godzinie 3 po południu na drodze Mogiła-Cło. Biegów będzie cztery. I bieg, 30-kilometrowy o 3 nagrody, tudzież czasowe dla tych, którzy odbędą bieg w 1 godzinie 20 minutach; wpisowe 3 korony. II bieg, 10-kilometrowy dla nowicyuszów sokolich oddziałów kolarskich o 3 nagrody; wpisowe 2 korony. III bieg, 10-kilometrowy ogólny o 3 nagrody; wpisowe 2 korony. IV bieg pocieszenia, 5-kilometrowy, o 2 nagrody, bez wpisowego.

Wszystkie biegi są dostępne wyłącznie dla członków oddziałów kolarskich lub gniazd sokolich polskich, którzy zgłaszając się, mają nadesłać poświadczenie, że są rzeczywiście członkami Towarzystw sokolich, a zgłaszający się do „biegu nowicyuszów“ poświadczenie drugie, że w żadnych biegach udziału jeszcze nie brali. — Zgłoszenia należy nadsyłać wraz z wpisowem pod adresem zarządu oddziału kolarskiego „Sokoła“ w Krakowie, ulica Wolska do d. 4 lipca. Zgłoszeń późniejszych, jakoteż bez wpisowego lub na starcie zarząd nie będzie uwzględniał. Bieg IV jest dostępnym tylko dla tych, którzy przybyli w poprzednich biegach bez miejsca.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum św. Jacka w Krakowie odbył się w dniach od 15 do 20 czerwca pod przewodnictwem dr Creizenacha, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego. Egzamin dojrzałości złożyli: Blumenfeld Wiktor (z odzn.), Bossak Salamon, Baliński Teodor, Bułkowski Karol, Dawidowski Roman, Deiches Władysław, Dobosz Adam, Dunkelblum Berisz, Dyboski Stanisław, Fijoł Kazimierz (z odzn.), Galus Władysław, Gelbwachs Szlama, Gostkowski Rajmund (z odzn.), Grzymek Stanisław, Gulkowski Andrzej, Lewiński Kazimierz, Łazarski Tadeusz (z odzn.), Ost Józef, Pęcak Michał, Pilch Władysław, Sala Józef (z odzn.), Schudmak Selig, Seidl Stanisław, Snopkiewicz Władysław, Szurok Kazimierz, Szymczyk Jan, Wetula Jan, Włodek Franciszek, Wyszyński Mieczysław, Zieleniewski Ludwik, Karbarz Jan (eksternista).

Z Towarzystwa strzeleckiego. Uroczystości strzeleckie, które z nastaniem lata rozpoczęły się w naszem dzielnem a starem Towarzystwie strzeleckiem trwają w dalszym ciągu. Wczoraj odbyła się abdykacya dotychczasowego „króla kurkowego“, dra L. Schneidra, który na odpowiednim dokumencie akt swej abdykacyi podpisał. Nastąpiły potem strzelania do kura, do którego dano ogółem 400 strzałów. Wieczorem odbył się bankiet strzelców, w którym wzięło udział około 40 osób, w ich gronie wiele pań. Piękny toast na pomyślność starożytnego, tyle świetnych tradycyj mającego Towarzystwa strzeleckiego w Krakowie, wygłosił prezes „Sokoła“, p. Wł. Turski. Obiór nowego króla nastąpi w przyszłą niedzielę.

Przytułek dla dzieci żydowskich, w którym we dnie pod umiejętną opieką utrzymywane będą biedne dzieci, założono w Krakowie przy ulicy Dietla 62. Prezesem komitetu jest p. dr Leon Horowitz, sekretarzem dr Ozyasz Thon, sekretarzem dr Norbert Gertler, gospodarzem p. Abraham Lindenbaum, do komitetu należą pp.: dr Adolf Fischler, dr Herman Hirsch, dr Ludwik Lustgarten, dr Rafał Landau i Salomon Spitzer. Datki przesyłać można na ręce skarbnika p. Adolfa Pamma.

Uszkodzony galar, nabyty, jak nam donoszą, przez dostawcę piasku, Antoniego Wiatra z Rakowic, pozostaje już od dłuższego czasu niewydobyty w korycie Wisły, tuż przy moście kolejowym na Zwierzyńcu, naprost rogatki Zwierzynieckiej. Galar ten utrudnia przybijanie do brzegu galarów naładowanych węglem, a nawet w razie podniesienia się stanu wody na Wiśle, ukryty w wodzie, spowoduje niewątpliwie rozbicie przepływających galarów.

Zwracamy na to uwagę tutejszego starostwa, celem spiesznego zaradzenia temu i polecenia właścicielowi niezwłocznego usunięcia nabytego przez niego galaru.

Regulacya Wisły. Montowanie pływającego żórawia żelaznego, nabytego przez rząd dla pogłębienia koryta Wisły, rozpoczęto już w ubiegłym tygodniu na placu Groble pod Zamkiem.

Roboty około usunięcia nasypiska przy lewym brzegu Wisły, pomiędzy mostem podgórskim a kolejowym, postępują szybko naprzód. Usunięcie nasypiska prowadzi gmina miasta Krakowa we własnym zarządzie. Usunięte zostanie przeszło 6000 metrów sześciennych naniesionej wodą ziemi, a przez odkrycie brzegu umożliwiony zostanie szybszy odpływ w razie wyższego stanu wody i zmniejszy się jedna z przyczyn wylewów Wisły.

Nowy chodnik w mieście. Dla ułatwienia publiczności dostępu do łazienek letnich na Wiśle, utrzymywanych przez p. Julię Wójcicką, zbudowany zostanie chodnik od rogatki Zwierzynieckiej do brzegów Wisły.

Z parku dra Jordana. Wskutek uchwały sekcyi ekonomicznej, zapadłej na wniosek r. m. dra Seinfelda, a polecającej magistratowi, aby zbadał, czy nie należałoby w narożniku parku, od strony rogatki Wolskiej, urządzić drugiej bramy, oraz wybudować drugiego mostu; tudzież by przedstawił wnioski dotyczące rozszerzenia drogi dojazdowej i urządzenia zajazdu przed mostem — odbyła się przed paru dniami komisya na miejscu pod przewodnictwem r. m. dra Domańskiego, przy współudziale kuratora parku, prof. dra Jordana. Prof. dr Jordan oświadczył się jednak stanowczo przeciw urządzeniu drugiej bramy w punkcie projektowanym; brama ta spowodowałaby bowiem urządzenie drugiej alei głównej, która przecinając obszerne boisko XII, urządzone na murawie, obciążałaby go i zmniejszyła niepomiernie, a tem samem uniemożliwiłaby pomieszczenie zastępów ćwiczącej młodzieży, które już teraz, przy obecnym stanie boisk, zaledwie równocześnie pomieścić może. Dalej budowa drugiego mostu, przy obecnym rozmiarze parku, nie okazuje się niezbędnie potrzebną, a spowodowałaby znaczny, bo około 3000 koron wynoszący wydatek, a jest nadzieja, że park w niedalekiej przyszłości będzie mógł być rozszerzonym aż do wału kolejowego, w którym to razie będzie urządzoną druga brama, tuż przy bramie fortyfikacyjnej, przy wylocie ulicy Wolskiej. Komisya zatem uchwaliła na razie zaniechać budowy drugiej bramy i drugiego mostu.

Również uchwalono zaniechać na teraz rozszerzania całej drogi dojazdowej, gdyż łożysko Rudawy, która w ciągu dwóch lat zasypaną będzie, dostarczy dosyć miejsca do przeprowadzenia tegoż rozszerzenia wzdłuż całego parku i toru wyścigowego. Obecnie postanowiła komisya urządzić tylko obszerny zajazd przed samym mostem, tudzież posunąć zwrotnice toru tramwajowego dalej ku torowi wyścigowemu, tak iżby mijające się i stające wozy kolei elektrycznej nie tamowały swobodnego ruchu przed mostem ani fiakrom, ani też znajdującej się tu publiczności. Po wypracowaniu przez budownictwo miejskie projektu urządzenia zajazdu i posunięcia zwrotnic, sprawa przedstawioną zostanie do decyzyi sekcyi ekonomicznej i Radzie miasta.

Porzucenie dziecka. W sobotę po północy robotnicy wracający drogą za rogatką warszawską koło bastyonu Nr 3 zobaczyli, jak jakaś młoda dziewczyna złożyła w polu za drogą duże zawiniątko. Domyślając się czegoś złego, jedni puścili się za nią w pogoń, drudzy podnieśli owe zawiniątko. Było to dziecko najwyżej dwutygodniowe, które występna matka chciała zostawić na pastwę losu. Zaprowadzona na policyę, tam poznana została owa dziewczyna jako Gitla Schumann, niejednokrotnie już karana za kradzież i włóczęgostwo. Schumann chcąc się pozbyć swego nieślubnego dziecka, porzuciła je. W ubraniu dziecka znaleziono list pisany po hebrajsku, który dano do przetłomaczenia, gdyż matka nie chce podać treści tegoż. Dziecko umieszczono w szpitalu św. Ludwika, matkę osadzono w więzieniu sądu karnego.

Z powodu usunięcia się nasypu został ruch pociągów towarowych pomiędzy stacyami Wołkowcami—Tarylczem a Germakówką na szlaku Teresin—Iwanie Puste na trzy dni wstrzymany. Ruch osobowy podczas trwania tej przerwy utrzymany będzie przez przesiadanie się.

Zamiast zapłaty kule rewelwerowe. Przed trybunałem karnym w Krakowie stawał dzisiaj 24 lat liczący ślusarz z Trzebini, Stanisław Kawala, oskarżony o gwałt publiczny. Młody ten chłopak wypiwszy i podjadłszy sobie w dwóch karczmach, zamiast zapłaty, zrobił piekielną awanturę, posługując się przytem rewolwerem, z którego raz po raz na oślep palił.

I tak: Dnia 2 kwietnia b. r. w szynku Dawida Reicha w Trzebini nie chciał obwiniony zapłacić za podane mu piwo, przekąskę, cygara i papierosy, a nawet zamierzył się kijem na upominającego mu się o zapłatę Jana Sandberga. Rozgniewany tem, iż z powodu wystąpienia przeciw niemu Reicherów i Sandberga, musiał szynkownię opuścić, począł obwiniony do okna izby szynkownej, w której znajdował się Sandberg i Reicherowa, rzucać kamieniami. Kamienie rozbijając szyby w oknach, wpadały do izby tuż obok Sandberga, który tylko przypadkowi zawdzięcza, że nie odniósł żadnego uszkodzenia. Wybiwszy szyby, obwiniony uciekł w kierunku ku Myślachowicom. Zanim atoli opuścił Trzebinię, kiedy jeszcze znajdował się pomiędzy domami Trzebini, wystrzelił kilka razy ostremi nabojami z 6 strzałowego rewolweru na oślep.

W kilka godzin później przybył obwiniony do szynku Izraela Jungerwirtha w Myślachowicach, zażądał piwa, a gdy mu Samuel Jungerwirth piwo podał, obwiniony w izbie szynkownej, w której znajdowało się więcej osób, wystrzelił dwa razy z rewolweru. Gdy następnie zażądał ponownie piwa, a Jungerwirthowa już mu go podać nie chciała, rozgniewany rzucił kuflem i rozbił go, wyrządzając Jungerwirthom szkodę w kwocie kilku dziesięciu halerzy.

Dzisiejszej rozprawie przeciw Kawale przewodniczył radca sądu kraj. p. Turowicz, oskarżał zastępca prokuratora dr Ptaś, obwinionego bronił adw. dr Münz.

Obwiniony tłómaczył się, iż nic nie pamięta, bo był pijany. Z zeznań świadków Jana Sandberga, Dawida Reichera, Agnieszki Hencowej i Magdaleny Urazowej wynikało jednak, iż obwiniony będąc w Myślachowicach był tylko cokolwiek podpity, a z zeznań Jungerwirtha wynika, że i w Myślachowicach nie był tak pijanym, aby nie miał świadomości tego, co czynił.

Trybunał jednak przychylił się do wywodów obrońcy w kierunku okoliczności łagodzących i skazał Kawalę na 6 tygodni aresztu, oraz odszkodowanie obu karczmarzom. Skazany wyrok przyjął i uzyskał 14 dni zwłoki co do odsiadywania kary.

Dyrekcya kolei północnej ogłasza: Z powodu święta Piotra i Pawła, w dniach od 27—30 bm. włącznie prócz pociągów rozkładem jazdy objętych, kursować będą pociągi nadzwyczajne t. zw. „Vortrains“.

Germanizator. Właściciel fabryki nabiału w Borzęcinie używa także kopert i listów z napisem niemieckim: „Neue Molkerei Genossenschaft in Borzęcin“ w polskim kraju!

Tarnów. Przed dwoma dniami uciekł z Tarnowa plutonowy drugiego pułku ułanów, N. Bjało, który był zajęty w kancelaryi i gdzie też zdefraudował blisko 2.000 koron. Wysłane patrole, celem schwytania zbiega, przybyły napowrót z niczem. Dezerter zabrał ze sobą rewolwer służbowy, jest więc możliwem, że odebrał sobie życie.

Dziś nadszedł reskrypt namiestnictwa, mocą którego dotychczasowa filia gimnazyalna zamienioną zostanie z dniem 1 września b. r. na samoistne gimnazyum.

Złoczów. Dnia 27 b. m. wyjeżdża przeszło sześćdziesięciu druhów na zlot sokoli do Lwowa. Codziennie odbywają się ćwiczenia przygotowawcze.

Od tygodnia bawi u nas krakowski teatr ludowy pod dyrekcya p. Knake-Zawadzkiego. Grano dotąd sztuki: „Właściciel Kuźnic“, „Na zawsze“, „Wesele“, „Królowa przedmieścia“, a w programie jest jeszcze kilka nowszych sztuk, jak „Na dnie“ i inne. Pomimo, że teatr ten jest jednym z najlepszych, publiczność nasza, nie umiejąca ocenić tej pracy, uczęszcza na przedstawienia w bardzo małej liczbie. A szkoda, bo tak dobrej gry nie tak prędko można spotkać na prowincyi, a zwłaszcza w Złoczowie! *Zet.*

Japońscy goście. Z Worochty donoszą, że 18 b. m. przybyło tam dwóch japońskich doktorów leśnictwa, a mianowicie pp. Otokichy (czytaj Otokicze) Vata Nebe i N. Ichijima (czytaj Idżidżima) w celach naukowych, a w szczególności dla oglądnięcia urządzeń i gospodarki w tamtejszych lasach rządowych.

Skutkiem ulewy wezbrał 14 b. m. w gminie Ciemierzyńce (pow. Przemyślany) potoczek, stanowiący dopływ Złotej Lipy, tak silnie, że zalał zupełnie niżej położone chałupy i ogrody. Zniszczeniu uległo około 25 budynków i tyleż ogrodów, kamienie bowiem, pędzone prądem wody, porozbijały ściany domostw, a w ogrodach leży namuł prawie na metr grubości. Z ludzi i bydła na szczęście nikt nie utracił życia. Dziesięć ubogich rodzin włościańskich pozostało bez dachu i bez środków do życia. Ogólna szkoda wynosi około 4000 koron.

Zmarli.

W Nestorówce umarł w 90 roku życia właściciel dóbr Andrzej Mazaraki.

Ze świata.

Z Warszawy donoszą: Generał-gubernator Czerjekow udał się, jak donoszą urzędowe komunikaty, na pewien czas do gubernii kijowskiej, gdzie posiada majątek. Pełnienie wszystkich swych obowiązków cywilnych, generał-gubernator polecił na czas swej nieobecności gener.-lejtnantowi Fułłonowi.

Prezesem „Kasy literackiej“ w miejsce ś. p. Jana Karłowicza wybrano na wczorajszem zgromadzeniu dotychczasowego wiceprezesa Tadeusza Korzona, zaś wiceprezesem w jego miejsce Stanisława Libickiego, redaktora „Kuryera Codziennego“.

Nie będzie „wszechsłowiańskiej“ wystawy. „Birż. Wiedom.“ notują pogłoskę, że projekt wystawy wszechsłowiańskiej przeistoczył się w projekt przemysłowej wystawy wazechrosyjskiej, która będzie otwarta w r. 1905 w salach i parku pałacu Taurydzkiego.

Związek dziennikarzy w Austryi. Dnia 18 b. m. ukonstytuował się w Wiedniu związek dziennikarzy z krajów należących do Austryi, bez względu na narodowość i stanowisko polityczne. Związek liczy już obecnie 122 członków, a Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie przystąpiło również do niego. Prezesem związku został wybrany Wilhelm Singer, do wydziału zaś pomiędzy innymi wszedł dr Ostaszewski-Barański ze Lwowa.

Nowy gwałt pruski. Policya poznańska zabroniła w tym roku stanowczo obchodu „Wianków“ na Warcie.

Polska ulica w Bihaczu. Piszą nam: Przeglądając tu kiedyś katastralne mapy miasta Bihacza, starożytnego chorwackiego grodu, a dziś głównego miasta w cyrkule tego imienia, zdziwiony czytam nazwę ulicy wiodącej do parku: „Polen-Gasse“. Urzędnik tabuli wytłómaczył mi, że tu nie chodzi o żadną reminiscencyę polską, tylko o pomyłkę względnie o drogę, zwaną pierwej „droga polowa“, po chorwacko-serbsku „poljski put“, i że geometra, który robił te mapy, jeżeli nie nasz rodak, to pewnie zagorzały fonetyk, przetłómaczył sobie wyraz „poljski“ (po polsku „polny“ albo „polowy“ (na „polski“ i napisał po niemiecku „Polen-Gasse“. — Podobnie wielu naszych rodaków, świeżo przybyłych do Bośni, dziwi się, że tu tyle „polskich“ rzeczy: polskie kwiatki, polska robota, polska policya itd. (po serbsku: poljsko cvijece, poljski rad, poljsko redarstvo itd.), ba, nawet i ten spotyka nas zaszczyt, że do pilnowowania pól w wielu oko-

PRZENIESIONYM został do HOTELU SASKIEGO

w Krakowie, ulica **Sławkowska L. 3.** **Tel. 516.** Magazyn galanteryjny, skład BIELIZNY i KAPELUSZY męskich

ZDZISŁAWA ZDANOWICZA.

licach Bośni, używają wyłącznie Polaków, ponieważ bośniacki strażak polowy nazywa się „poljak“ (w liczbie mnogiej „poljaci“).

Odbudowa wieży św. Marka w Wenecyi. Architekt Luca Beltrami zabrał się już do wstępnych robót około odbudowania zawalonej wieży św. Marka w Wenecyi. Przedewszystkiem zbadane zostaną stare fundamenty, ażeby stwierdzić, czy można je będzie pozostawić. Teren, na którym wznosiła się dawna wieża, nie różni się bardzo od stałego lądu, Wenecya bowiem stoi częściowo na bardzo dawnych wyspach, które od morza nie wiele ucierpiały. — Nowa wieża będzie o ile możności podobną do zawalonej, tylko ozdoby kamienne mają być lżejsze. Beltrami sądzi, że w przeciągu 5 lat dokona zupełnego odbudowania.

Smierć kardynała Vaughana. W Londynie umarł w nocy z soboty na niedzielę kardynał Herbert Vaughan, arcybiskup Westminsteru i prymas Kościoła katolickiego w Anglii. Ks. Vaughan był następcą kardynała Manninga i położył znaczne zasługi około sprawy katolickiej w Anglii. Urodził się w r. 1832, jako najstarszy syn podpułkownika Vaughana i miał zamiar wstąpić do wojska. Uczuwszy powołanie do stanu duchownego, udał się do Rzymu i tam kształcił się w Akademii „dei nobili Ecclesiastici“. W r. 1872 został biskupem Salfordu, w r. 1892 arcybiskupem Westminsteru, a w następnym roku kardynałem. Miał sławę dobrego kaznodziei, pisywał artykuły polityczne i był właścicielem pism „Tablat“ i „Dublin Review“, organu katolików angielskich. Zmarły rozpoczął budowę wspaniałej katedry Westminsterskiej w Londynie.

Pewny sposób.

— Władku, ciągle tylko mówisz o miłości — to nudzi...

— Zostań, Janko, moją żoną, a mogę cię zapewnić, że odrazu zaprzestanę na ten temat prawić.

Repertoar Teatru miejskiego.

We wtorek: „Bolesław Smiały“.
We środę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Tosca“.
We czwartek: „Kordyan“.
W piątek: „Onegin“, opera w 4 aktach Czajkowskiego.
W sobotę: „Zaczarowane koło“.
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór „Tosca“.
W poniedziałek po południu: „Wesele“; wieczór „Onegin“.
We wtorek: „Bolesław Śmiały“.

Z kalendarza. We wtorek 23 czerwca: N. M. P. Nieustającej Pomocy; we środę 24 czerwca: Narodzenie św. Jana Chrzciciela; we czwartek 25 czerwca: Wilhelma op. i Febronii p. m.

Wschód słońca 23 czerwca o godzinie 3 minut 33; zachód o godzinie 7 minut 49; długość dnia godzin 16 minut 16.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 21-go czerwca termometr doszedł od 15·2 do 23·0 C.; barometr opadał, dopiero wieczorem począł się podnosić.

Dnia 22 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 739·9 mm, termometru 14·2 C.; wiatr zachodni.

Z teatru.

„Godziny życia“. Cztery jednoaktówki Artura Schnitzlera.

Ostatnia w tym sezonie premiera, na którą złożyły się cztery jednoaktowe obrazki popularnego autora „Miłostek“, zawiodła oczekiwania. Pomimo że je autor objął wspólnym tytułem „Godziny życia“, mało mają utwory te cech pochodzenia wspólnego, mało przedewszystkiem tego tryskającego życiem temperamentu, świeżości uczuć i tych gorących porywów bujności, które cechują twórczość Schnitzlera.

Abstrakcya i patos nie odpowiadają usposobieniu i temperamentowi Schnitzlera. Pierwszy z wymienionych obrazków, zatytułowany „Godziny życia“, wydaje się jakby przybranem tylko dzieckiem autora „Miłostek“. Nie do twarzy Schnitzlerowi z koturnami i moralizatorstwem. Nie wzruszą nikogo nieszczere skargi Henryka, że wiadomość o samobójstwie matki, dla jego dobra popełnionem, zatruła mu życie. Fakt nie stojący w przyczynowym związku z główną działającą osobą w sztuce, nie wywołuje wrażenia, zwłaszcza gdy ta osoba nie żyje życiem indywidualnem, ale teoryą autora, i gdy akcya ogranicza się do rozmowy dwóch mężczyzn o trzeciej już nie żyjącej.

Fragmentem oderwanym, nie tłomaczącym się jasno, jest także drugi obrazek „Kobieta ze sztyletem“.

I tu wybujała nadmiernie fantazya wyrwała autora ze sfery życia rzeczywistego i przeniosła w dziedzinę abstraktu ze szkodą prawdy życiowej i scenicznego wrażenia. Rzecz się dzieje w galeryi obrazów. Przed jakiemś płótnem z XVI wieku, przedstawiającem kobietę ze sztyletem, staje flirtująca para. On domaga się schadzki, ona się wzbrania. Wtem nagle zdaje się kobiecie, że postać na obrazie ją wyobraża. Scena zaciemnia się i przed oczyma widza rozgrywa się jakby jakaś średniowieczna comedia del arte z krwawym epilogiem. Pod wpływem tego wrażenia Paulina decyduje się na schadzkę. Rzecz błaha w pomyśle, efektowna w przeprowadzeniu, ostatecznie chybia w zupełności wrażeniu, a jeżeli pozostawia jakiekolwiek, to jest ono wysoce niesmacznem.

Lepszemi są dwa ostatnie obrazki „Ostatnie maski“ i „Literatura“. Pierwszy bardzo zręczną jest próbą psychologicznej wiwisekcyi, podjętą na gruncie szpitalnym, drugi powraca nam Schnitzlera w pełni właściwych rysów jego twórczości, tryska życiem, humorem, werwą, godzi nas z autorem i daje pełne odszkodowanie za stracony wieczór. Oto wątek „Literatury“: Pani Małgorzata ma za sobą przeszłość. Była żoną filistra, wyrwała się z jarzma narzuconych obowiązków i została literatką. Jako taka przeżywała wesołe dni i noce pośród cyganeryi monachijskiej, póki nie poślubiła szlachcica sportsmena, który żadną miarą nie pozwala jej bawić się w dalszym ciągu literaturą. Kontrast pojęć, usposobień i pogiądów ujęty w zręczną dyalektykę salonową, subtelny rysunek i wycieniowanie postaci nowoczesnej literatki, zacofanego szlachetki zarozumialca i cygana kawiarnianego Gilberta, czynią z tego drobiazgu perełkę najczystszej wody, posiadającą wszystkie cechy i zalety wykwintnego pióra Schnitzlera.

Wykonanie jednoaktówek nie zalecało się werwą i ożywieniem. W przewidywaniu, że jest to tylko przelotna gościna muzy Schnitzlera w naszym repertuarze, artyści nasi nie silili się, aby wypchane frazesami manekiny ożywić tchnieniem twórczego talentu.

Wyjątkiem był p. Jednowski, który w „Ostatnich maskach“ jako Rademacher dał postać pogłębioną psychologicznie, a wysoce interesującą sylwetką zewnętrzną. W tymsamym obrazku bardzo pomysłowo zarysowaną sylwetkę aktora dał p. Walewski. Najlepiej odegrano błyskotliwą „Literaturę“, gdzie p. Mrozowska znalazła pole do rozwinięcia gry ożywionej, śmiałej, interesującej bogactwem szczegółów psychologicznych, a oddającej w ogólnym zarysie bardzo zręcznie typ współczesnej autorki, będący wytworem czasów ostatnich.

Postać zacofanego męża znalazła doskonałego przedstawiciela w p. Sobiesławie, który w każdym rysie i szczególe umiał uwydatnić płytkość duchową szlachetki, pokrywaną zręcznie ogładą salonową. Zajmującym w swej rubaszności był p. Zelwerowicz w roli Gilberta.

W obrazku „Kobieta ze sztyletem“ wystąpił w roli Leonarda p. Kęski, artysta sceny łódzkiej. Debiut wypadł pomyślnie, pomimo, że rola nie dostarczyła artyście pola do popisu. Sympatyczny głos i umiejętne akcentowanie roli świadczyły o o inteligencyi i znacznym zasobie rutyny. *W. Pr.*

Dział ekonomiczny.

Stała wystawa austryackiego przemysłu w Warszawie. Austryacko-rosyjskie Towarzystwo handlowe utworzyło w Warszawie stałą wystawę (Musterlager) austryackich wyrobów przemysłowych w Warszawie. Lokal stowarzyszenia znajduje się przy ulicy Leszno L. 24 i obejmuje 8 ubikacyj. Kierownictwo tej stałej wystawy objął p. Edwin Reichmann, kupiec w Warszawie. Głównem zadaniem wystawy jest pośredniczenie w sprzedaży austryackich produktów w Warszawie i obejmowanie zastępstw austryackich producentów na Królestwo. Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa w Krakowie.

Budapeszt, 22 czerwca. Pszenica na październik 7·36 do 7·37. Żyto na październik 6·24 do 6·25. Owies na październik 5·51 do 5·52. Kukurydza na lipiec 6·31 do 6·32. Kukurydza na sierpień 6·35 do 6·36. Kukurydza na maj 1904 r. 5·26 do 5·27. Rzepak na sierpień 11·75 do 11·85.

Usposobienie mierne, chęć kupna słaba, oferty spokojne; deszcz.

Ostatnie wiadomości.

— Polskie stronnictwo narodowo-demokratyczne na Śląsku zawarło co do wyborów ściślejszych kompromis ze stronnictwem socyalno-demokratycznem. Na mocy tego kompromisu polscy wyborcy narodowo demokratyczni w okręgu bytomskim głosować mają na kandydata socyalistów dra Wintera, który staje tam do wyboru ściślejszego z kandydatem „Katolika“, Królikiem; w zamian za to wyborcy socyalno-demokratyczni w okręgu katowicko-zabrskim poprą głosami swemi kandydata polskiego Korfantego przeciwko kandydatowi centrowemu Letosze.

Wybór posła Tiedemanna w okręgu bydgoskim zostanie prawdopodobnie unieważniony. Socyalistyczny „Vorwärts“ ogłasza bowiem tajny okólnik prezydenta rejencyi bydgoskiej, wydany do urzędników, który zachęca ich do zwalczania kandydata polskiego. „Freisinnige Ztg“ zwraca uwagę, że według zasad komisyi rugów wyborczych, okólnik ten uprawnia do unieważnienia wyboru.

— Na sobotniem posiedzeniu sejmu chorwackiego oświadczył poseł Preszeylsky w imieniu opozycyi chorwackiej, że wobec bezustannego gwałcenia regulaminu Izby ze strony większości rządowej, jego stronnictwo nie weźmie udziału w dalszych obradach — poczem wszyscy członkowie opozycyi ostentacyjnie opuścili salę. Usiłowania prezydenta Izby, aby skłonić opozycyę do cofnięcia tego postanowienia i do powrotu nie odniosły dotychczas skutku.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 czerwca.

Zjazd lekarzy całego kraju, mający na celu wspólne porozumienie się w sprawie solidarnej organizacyi lekarzy Galicyi, Śląska i Bukowiny, został przez komisyę organizacyjną, wybraną przez wiec lekarzy lwowskich, naznaczony na dzień 28 b. m. (niedziela) o godzinie ½10 rano, w sali Domu Narodnego (ulica Teatralna 22). Przedtem zostanie do wszystkich lekarzy rozesłaną odezwa, będąca zarazem zaproszeniem z dołączoną kartką korespondencyjną na odpowiedź. Komisya organizacyjna weszła w rokowania z Towarzystwem Samopomocy lekarzy, nie chcąc stwarzać nowej, konkurencyjnej organizacyi, a przeciwnie, pragnąc pomódz rozwojowi już istniejącej.

Nowy rektor uniwersytetu lwowskiego ks. dr Fiałek zrezygnował z tej godności.

Wystawa róż. W czasie od 27 do 30 czerwca odbędzie się we Lwowie wystawa róż i innych kwiatów. Wystawę urządza galicyjskie Towarzystwo zawodowych ogrodników.

List gończy za podpułkownikiem Hekajłą, który popełniwszy nadużycia władzy rządowej, przed kilku tygodniami znikł ze Lwowa, ogłosił teraz sąd wojskowy.

Za zamordowanie policyanta. Jak wiadomo, lwowski sąd przysięgłych skazał Franciszka Wojciecha Krzyżanowskiego na karę śmierci, a 7 jego towarzyszy na dwuletnie ciężkie więzienie. Przeciw temu wyrokowi wniesiono zażalenie nieważności. Obrońca Krzyżanowskiego dr Zins twierdził, że klient jego jest waryatem. Trybunał kasacyjny w Wiedniu odrzucił zażalenie nieważności co do Krzyżanowskiego, a uwzględnił je tylko co do jego towarzyszy, którym zniżono karę na rok ciężkiego więzienia.

W stanie zdrowia hr. Alfredowej Potockiej nastąpiło pogorszenie. W nocy odbyło się konsylium, w którem wzięli udział ordynujący lekarz prof. dr Ziembicki i dr Głuziński. Skonstatowano, że paraliż nie postępuje.

Stróże lwowscy odbyli wczoraj po południu zgromadzenie, na którem uchwalili cały szereg rezolucyi, zmierzających do poprawy ich bytu.

Zbrodnia morderstwa, popełniona na Orangowej i Spinnerównie, dotąd nie wyszła poza obręb śledztwa wstępnego. Z dotychczasowego przebiegu śledztwa okazuje się niezbicie, że ów Ostrowski, na którego Wierzchołek wskazuje jako na właściwego sprawcę morderstwa, jest postacią zmyśloną. Dowodzi tego także fakt, że Wierzchołek, który nazywał go najprzód „Karolkiem“, ochrzcił go obecnie nowem mianem „Józka“, a także i drugi fakt, że w tem, co opowiada on o jego wyglądzie zewnętrznym, ciągłe zachodzą sprzeczności. Raz opowiada, że wspólnik jego wygląda tak a tak, drugi raz znowu opisuje go inaczej. Wszystko to naprowadza na domysł, że żaden Ostrowski nie miał w dokonanej zbrodni udziału, i że najprawdopodobniej morderstwo popełnił Wierzchołek na spółkę ze stróżem Radziewiczem. Domysł ten potwierdzają wyniki kilkakrotnej rewizyi u Radziewicza. Nietylko bowiem znaleziono w mieszkaniu jego zakrwawioną marynarkę, ale — co więcej — podczas przeszukiwania piwnic znaleziono w należącej do Radziewicza komórce piwnicznej krwią powalane papiery, pomięte w taki sposób, jak gdyby ktoś w nie ręce z krwi ocierał, a oprócz tego jakieś szmaty i flaszkę z zatkniętym do jej otworu niedopałkiem świecy; tak szmaty te, jak i flaszka, mają na sobie ślady krwi. Także i inne jeszcze okoliczności przemawiają za tem, że Radziewicz uczestniczył w zbrodniczym mordzie. Oto zeznania kilku lokatorów w kamienicy przy ulicy Kościuszki, którzy późną nocą wrócili do domu, wykazały, że nie mogli się dodzwonić na stróża, a jeden z lokatorów opowiedział nawet, że gdy mu Radziewicz, po godzinnem niemal dzwonieniu, bramę otworzył, był bardzo zmięszany i sprawiał wrażenie człowieka w stanie anormalnym. Podejrzaną jest także o współudział żona Radziewicza, skutkiem czego osadzono ją również w aresztach policyjnych.

Śledztwo toczy się dalej. — Dzisiaj przed południem starszy komisarz policyi, p. Kreiner, przesłuchiwał w dalszym ciągu aresztowanych i świadków. Wierzchołek i Radziewiczowie pozostają na razie w aresztach policyjnych, a dzisiaj wieczorem prawdopodobnie odstawieni będą do więzienia sądu krajowego karnego.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 22 czerwca.

Lwów. Cesarz zezwolił najwyższem postanowieniem z dnia 9 maja b. r. na otwarcie drugiego gimnazyum państwowego w Tarnowie z początkiem roku szkolnego 1903/4.

Lwów. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik nadał sekretarzom powiatowym: Józefowi Olszewskiemu, Stanisławowi Zawadzkiemu, Gustawowi Pospischillowi, Konstantemu Michniewskiemu, Karolowi Strasserowi i Michałowi Paryłowskiemu „ad personam“ IX klasy rangi urz. p.

Lwów. Asystent kolei p. Karol Goldfart przeniesiony z kierownictwa ruchu w Czerniowcach do okręgu dyrekcyi krakowskiej, asystent Dymitr Michaluk z okręgu dyrekcyi krakowskiej do kierownictwa ruchu w Czerniowcach.

Hr. St. Badeni marszałkiem.

Lwów. Z Wiednia donoszą do „Słowa Polskiego“:

Przed dwoma dniami nadeszła do ministerstwa propozycya namiestnika hr. Potockiego w sprawie mianowania marszałka kraju. Namiestnik proponuje hr. Stanisława Badeniego, którego nominacya ukaże się przy końcu bieżącego miesiąca. Wszystkie sfery decydujące przyjęły z prawdziwem zadowoleniem kandydaturę hr. Badeniego. Po nominacyi hr. Badeni obejmie zaraz urzędowanie, poczem przybędzie do Wiednia.

W kołach zbliżonych do Wydziału krajowego utrzymują, że hr. Stan. Badeni obejmie urzędowanie 29 b. m.

Wiec delegatów miast.

Wiedeń. W ratuszu rozpoczęły się dziś obrady IV austryackiego wiecu miast. Na wiec przybyli z Krakowa: wiceprezydent Leo, posłowie Górski i Rotter i dr Rudolf Sikorski; ze Lwowa: prezydent Małachowski, posłowie Głąbiński i Rutowski i r. m. dr Maryański.

Burmistrz Lueger powitał delegatów, stwierdzając, że wszystkie miasta, rządzące się własnym statutem, zostały zaproszone, z wyjątkiem Pragi, która na zaproszenie na zjazd ostatni odpowiedziała odmownie. Z 31 zaproszonych miast, wysłały delegatów 28, Rada m. Bozen usprawiedliwiła swą nieobecność, Kromieryż i Węgierskie Hradyszcze odpowiedziały odmownie.

Nastąpiły wybory prezydyum. Prezydentami wybrano: dra Małachowskiego ze Lwowa i Bergera z Salcburga; wiceprezydentami: Grafa z Gracu i Wiesera z Berna.

Potem rozpoczęły się obrady.

W sprawie cukrowej.

Wiedeń. Austro-węgierscy członkowie komisyi cukrowej wrócili już do Wiednia i przywieźli pewność, że ustro-węgierska ustawa o kontyngencie nie da się utrzymać. Ponieważ zaś Austro-Węgry koniecznie pragną pozostać wśród państw, objętych konwencyą brukselską, przeto nie odwołują się już do konferencyi, lecz z własnej woli cofną ustawę o kontyngencie.

Z Izby panów.

Wiedeń. Na porządku obrad Izby panów, które ma się odbyć we środę, jest przedewszystkiem wybór 20 członków i 10 zastępców członków do austro-węgierskich delegacyj.

Wiec niemiecki w Pradze.

Praga. Wczoraj odbył się tu wiec stronnictwa niemiecko-postępowego, na który przybyło 580 uczestników, prawie wszyscy posłowie z tego stronnictwa do parlamentu i Sejmu, burmistrzowie i prezesi Rad powiatowych ze wszystkich stron niemieckich Czech, profesorowie tutejszego niemieckiego uniwersytetu i politechniki, i reprezentanci politycznych związków w Czechach.

Poseł Eppinger zagaił obrady i zdał sprawę o działalności stronnictwa. Poseł Pergelt omawiał wewnętrzną politykę austryacką i występował za skonsolidowaniem się wszystkich Niemców w Austryi na najszerszych podstawach narodowych. Rządy bez § 14 są obecnie niemożliwe. Poseł Urban omawiał austro-węgierską ugodę i podniósł, że stronnictwo wystąpi jak najostrzej przeciw narodowym koncesyom w tej sprawie. Zawarcie ugody będzie stanowiło punkt wyjścia po długotrwałych walkach politycznych do lepszej przyszłości.

Następnie jednomyślnie przyjęto referaty i obrady zamknięto.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech. Koncesye rządu.

Wiedeń. Wczoraj przed południem odbyła się w burgu 2-godzinna narada pod kierownictwem cesarza, w której wzięli udział ministrowie: hr. Gołuchowski, Kallay, Pittreich, Fejervary, Koerber, Welsersheimb i ban Khuen. Ban przyjął w ciągu przed południa dra Koerbera. Ban Khuen i Fejevary po południu odjechali do Budapesztu.

Budapeszt. Ban chorwacki hr. Khuen Hedervary przybył tutaj wczoraj o godzinie 7 wieczorem z Wiednia i udał się natychmiast do klubu liberalnego, gdzie go członkowie klubu bardzo sympatycznie przyjęli. — Ban zabawił w klubie 2 gdziny i omawiał z poszczególnymi posłami stosunki polityczne.

Budapeszt. Podróż hr. Khuen Hedervarego jest czysto informacyjną. Wynika to z jego odpowiedzi na liczne interviewy ze strony dziennikarzy. Hedervary wraca we wtorek do Wiednia, aby zdać cesarzowi sprawę z położenia na Węgrzech i wtedy dopiero nastąpi ostateczna decyzya. Ban oświadczył kilku posłom otwarcie, że na razie żadnych warunków nie przywozi, że musi się dopiero zoryentować w sytuacyi. W tym celu konferował nietylko z posłami ze stronnictw większości rządowej, ale także z przywódcami stronnictw opozycyjnych. Swój dwudniowy pobyt w Wiedniu zużył Hedervary na uzyskanie i zapewnienie sobie ewentualnych koncesyj, z jakiemi wystąpi w parlamencie węgierskim. Koncecye te dotyczą przedewszystkiem nowego przedłożenia wojskowego.

Jak słychać, rząd zrzeknie się przedłożenia i żądanego w niem podwyższenia kontyngentu rekruta, a zadowolni się dotychczasowym kontyngentem w sile 103.000. Żądać jedynie będzie, ażeby mu przyznano 7000 nowych rekrutów dla nowych bateryj haubicowych. — Następnie nowy prezydent gabinetu zażąda od parlamentu przedłużenia prowizoryum budżetowego o 4 miesiące.

Budapeszt. Wczoraj w południe udało się 21 posłów z partyi niezawisłych do gmachu parlamentu, aby wręczyć prezydyum pisemną prośbę o natychmiastowe zwołanie posiedzenia Sejmu węgierskiego. — Posłowie ci motywowali swoją prośbę trudnem położeniem politycznem, dalej tem, że konstytucyjny król nie bawi w stolicy i ponieważ sposób rozwiązania przesilenia politycznego, jak dotąd, sprzeciwia się ustawie. Posłowie nie zastali jednak nikogo z członków prezydyum w gmachu parlamentu, wręczyli więc prośbę kwestorowi, który ma ją oddać pierwszemu z członków prezydyum, który przybędzie do biura. W myśl regulaminu, prezydyum obowiązane jest, jeżeli prośbę podpisało 20 posłów, w przeciągu czterech dni zwołać posiedzenie Izby.

Krwawe zajścia na zgromadzeniu wyborczem.

Berlin. „Biuro Wolfa“ donosi z Bytomia: W Hucie Laury przyszło wczoraj do poważnych zaburzeń na zgromadzeniu wyborczem zwolenników niemieckiego centrum. — Na zgromadzenie to wtargnęli członkowie partyi wszechpolskiej i wszczęli tak wielką wrzawę, że władze musiały(?!) uczynić użytek z broni. Z obu stron **wiele osób rannych; jedna zabita.**

Wedle prywatnych doniesień, demonstranci powybijali okna w probostwie, w urzędzie górniczym, kasynie i wielu domach prywatnych. O północy **przybyło wojsko**, nastał już jednak spokój.

Rozruchy w Chorwacyi.

Zagrzeb. Wczoraj o godzinie 4 rano położył nieznany sprawca na oknie gmachu dyrekcyi ruchu węg. kolei państw. nieznaczną ilość dynamitu i zapalił ją. Przy eksplozyi uległa rozbiciu szyba.

Konsystorz papieski.

Rzym. Papież odbył przed południem tajny konsystorz, na którym zamianował kardynała Senniniatellego kamerlingiem św. kolegium. Po krótkiej przemowie papież zarządził wybór nowych kardynałów. Wybrani: Nocella, Cavicchiani, Taliani i Ajuti, jakoteż arcybiskupi Kolonii, Walencyi i Salzburga. Następnie zamianował papież kardynała Agliardi'ego wicekanclerzem kościoła, kardynała Ceppetelli'ego patryarchą w Konstantynopolu i kardynała Doubrava biskupem w Kralovym Hradcu (Königrätzu), jakoteż zamianował kilku włoskich biskupów.

Zmiana gabinetu we Włoszech.

Rzym. Król przyjął dymisyę Giolittiego i Bettolo i prowizorycznie powierzył kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrz. Zanardellemu, a zewnętrznych Morinowi. Następnie król zatwierdził resztę dotychczasowych ministów. Parlament rozpoczyna swą działalność 25 b. m.

Walki na Bałkanie.

Konstantynopol. Według wiadomości Porty, w ostatnich sześciu dniach w kilku miejscowościach wilajetu Saloniki przyszło do starcia między „bandą“, złożoną z 40 ludzi, a wojskiem tureckiem. „Banda“ pozostawiła na miejscu kilku zabitych i rannych.

Zmiana tronu w Serbii.

Genewa. Król Piot przyjął wczoraj przed południem deputacyę parlamentarną. Prezydent senatu Welimirowicz podniósł w przemowie, że Serbia spodziewa się, że król usunie różnice dotychczasowe między koroną a narodem i doprowadzi Serbię do szczęśliwej przyszłości. Następnie Welimirowicz wręczył królowi wspaniale wykonany protokół z posiedzenia wyborczego narodowego zgromadzenia.

Król odpowiedział, że jest głęboko wzruszony dowodami uległości i wierności jego narodu. Ma on ciepłe serce serbskie, które bije tylko dla szczęścia narodu. Przyjęcie trwało 10 minut.

Belgrad. Z okazyi przybycia króla odbędą się w Belgradzie w dniach 24, 25 i 26 b. m. narodowe uroczystości. Dnia 24 b. m. odbędzie się w teatrze uroczyste przedstawienie.

Belgrad. Wjeżdżającego do miasta we środę rano nowego króla powita na dworcu metropolita serbski Inocenty starosłowiańskim obyczajem chlebem i solą. Tu zbierze się także na powitanie generalicya i wyższa biurokracya. Na drodze z dworca do konaku ustawiono trzy bramy tryumfalne. Na jednej z nich umieszczono napis: „Przybywasz do nas po stuletniej twardej niewoli i ciemnocie, ażeby dać nam wolność i światło. Święta wolność złączyła nas z Tobą, przez nią należymy dziś do Ciebie!“

Belgrad. Rannym pociągiem poszpiesznym odjechali stąd członkowie miejskiej deputacyi i wielu innych obywateli naprzeciw króla Piotra I-go.

Konstantynopol. W kaplicy rosyjskiej ambasady odprawiono nabożeństwo żałobne za serbską parę królewską, na które przybył rosyjski ambasador Sinowjew z personalem ambasady i serbski poseł Gruić.

Konstantynopol. Wychodzące tu w języku francuskim dzienniki po raz pierwszy od zajść serbskich piszą o „zamordowaniu“ pary królewskiej w Belgradzie i potępiają w najostrzejszy sposób zamach. Jak się zdaje, stało się to z polecenia sfer dworskich. Dotąd tutejszej prasie nie wolno było nic pisać o zamachach na panujących.

Konstantynopol. Ambasador austro-węgierski Calice był wczoraj na audyencyi u sułtana, którego zupełnie uspokoiło postępowanie Austryi i Rosyi wobec Serbii, przez co wszelkie ewentualne następstwa wobec zmiany dynastyi w Serbii przestają być przedmiotem obrad.

Linc. Rząd serbski zawarł umowę z Towarzystwem fabryki broni co do dostarczenia Serbii w najkrótszym czasie 48.000 karabinów Mannlichera najnowszego systemu.

Burzliwe wybory.

Paryż. Z okazyi wyboru Syvetona odbyły się tutaj liczne demonstracye. Na Rue Mont Martre przyszło do starcia z policyą, przyczem dwaj agenci odnieśli lekkie, jeden ciężkie rany. 13 osób aresztowano.

Paryż. W drugim okręgu wybrany deputowanym nacyonalista Syveton.

Paryż. W dniu wczorajszym przyszło w rozmaitych miejscowościach do bójek pomiędzy katolikami a antiklerykałami. W Brest demonstranci wywołali wielkie awantury i chcieli wydrzeć księdzu monstrancyę. — W bójce odniosło rany 15 osób, przeważnie kobiety.

W Nantes i Augers przyszło również do bójek.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

W pensyonacie w Bronowicach Wielkich poczta Łobzów (6 kilom. od Rynku krakow.), są pokoje z całkowitem utrzymaniem do wynajęcia. Park kilkumorgowy do spaceru. Powozy na żądanie. *Łucya Steusing.*

Dr Tabor, dentysta,
ordynuje 1600 1 3
w Zakopanem, Krupówki, 65.

Osoba młoda
dobrze wychowana, grająca na fortepianie i władająca językiem niemieckim, otrzyma stałą, dobrze płatną posadę w Składzie fortepianów Z. Gabryelskiego. 1226 25

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 22 czerwca. Zamknięcie giełdy o g. 3·30.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 660·25. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 630·50. Akcye Anglobanku 275·50. Akcye Unionbanku 525·—. Akcye Länderbanku 413·—. Akcye Bankvereinu 482·50. Akcye Bodencredit 954·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 670·25. Akcye kolei południowej 82·75. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 425·—. Akcye kolei Północnej —·—. Akcye kolei Czerniowieckiej —·—. Akcye Alpiny 371·—. Akcye Rima Muranyi 464·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 15·89. Akcye fabryki broni 356·—. Akcye tureckie tytoniowe 351·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·40. Renta majowa 100·20. Austryacka renta koronowa 100·55. Węgierska renta koronowa 99·40. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·20 4% Listy Banku krajowego 98·75. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 4% Listy Banku hipotecznego 98·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·—. 5% Listy Banku hipotecznego 111·00. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·80. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 99·15. 4% Pożyczka miasta Lwowa 96·40. Losy tureckie 124·—. Marki 117·35. Ruble 253·—.

Usposobienie: Po początkowem osłabieniu spokojne, pojedyncze papiery przejściowo ustalone.

Cukier 20·90 spokojny. Spirytus 41·40 niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 22 czerwca 1903 r. godzina 1 w południe.

I. Walsty	Korony płacą	Korony żądają
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	116 80	117 80
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 12
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	111 50	112 50
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100 50	101 50
4% „ „ „ „	97 75	98 50
4½% Listy zastawne Banku krajow.	100 75	101 75

Gorsety w kilkunastu odmianach, francuskie i wiedeńskie — **Ceraty** na podłogę pod umywalnie i meble — **Obrusy** ceratowe — **Herbatę** w znanych z dobroci gatunkach polecają w wielkim wyborze i po cenach najniższych **POREBSKI & ZIMLER** KRAKÓW RYNEK 8.

SPODNICE
od
złr. 3·50—20.

Kostyumy
od
9 złr. 50 ct.
do
35 złr.

Bluzki
od
złr. 1·50—25.

Halki
kretonowe, wełniane i jedwabne
od złr. 2·25 do 35 złr.

Halki
szyrtyngowe,
batystowe,
białe i kolorowe,
od 1 złr.
do 15 złr.

SUKIENKI
dla dzieci
od złr. 1·70—7.

MAISON de BLANC
w Krakowie, Rynek 6 (Szara kamienica)
poleca własną szwalnię
Bielizny gotowej damskiej i dziecięcej
po najniższych cenach,
oraz wielki wybór . 1550 3 6
Szlafroków, Matinek, Fartuchów, Chustek do nosa, Rękawiczek i t. p.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się jaknajstaranniej odwrotnie.

Pierwszy galicyjski DOM dla ZIEMIAN
we Lwowie
otworzył w Krakowie Reprezentacyę
przy ul. Szewskiej L. 2.
i poleca 1523 6 15
Maszyny rolnicze słynnej fabryki E. Kühne, Moson;
Maszyny żniwne Mc. Cormicka z Chicago;
Przyrządy mleczarskie Korona Svenska Centrifug Aktie Bolaget;
Garnitury parowe Nicholsona;
Motory benzynowe i spirytusowe „Gnom“ z Oberursel;
Sadzowniki do ziemiaków Aspinwall Mfg. Co. z Jackson U. S. A.
Korczowniki Chamberlain Mfg. Co Olean i t. d. i t. d.
Własna fabryka mączki z krwi, wszelkie nawozy sztuczne.
Poszukuje się zdolnych agentów.

Wdowa po urzędniku przyjmie **dwie dziewczynki** na stancyę z całem utrzymaniem — troskliwa opieka zapewniona. — Zgłoszenia do 20 lipca pod „Wdowa po urzędniku“ poste restante **Biała.** 1595 1 4

Notaryalnego kandydata
z prawem substytucyi — poszukuje **notaryusz Opolski w Stryju.** — Zgłosz. wprost lub u **Dr. St. Opolskiego, Lwów, ul. Friedrichów 12.** 1594 1 2

Pani
mogąca 600 złr. na 5% złożyć — **otrzyma posadę** za płacą 40 złr. miesięcznie. — Zgłoszenia pod **L. 600 A. K. poste rest. Krakow,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1599 1 6

Poszukuję dzierżawy
od 200—300 morg., od 1 lipca. Łask. zgłoszenia pod *J. K., Kraków, ul. Topolowa Nr. 26, parter na lewo.* 1601 1 3

KASYERKA
dla areny kolarzy, potrzebna. — Zgłoszenia przyjmuje **H. Niemetz, Kraków, ul. Szewska 2.** 1598 1 6

Koron 473.000!
coroczne główne wygrane.
Dwa ciągnienia już dnia
1go lipca i 1go sierpnia 1903 r.
1 los austr. czerwonego krzyża,
1 los włosk. czerwonego krzyża,
1 los serbski państw. (tytoniu),
1 los Jó-sziv (dobrego serca).
11 ciągnień rocznie.
Wszystkie cztery losy razem gotówką 116 kor., albo na 30 rat miesięcznych po 4 kor. 50 hal.
Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień „Neuer Wiener Mercur“ za darmo.
Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
1591 Stadt, Schottenring Nr. 26. 1 5

L. 3121. 1597 1 3

Budowa rzeźni w Oświęcimiu.

Ogłoszenie licytacyi ofertowej.

Gmina miasta Oświęcimia rozpisuje licytacyę ofertową na budowę rzeźni gminnej z chłodzarnią i przynależytościami, kosztem około koron 120.000. Reflektantów zaprasza się, ażeby w terminie **dni czternastu** z ofertami i bezpłatnemi, do tutejszych potrzeb dostósowanemi, szkicami i kosztorysami wystąpili. — Bliższych informacyj zasięgnąć można w Urzędzie gminnym w Oświęcimiu.

Interes modniarski,
egzystujący od kilkunastu lat w Krakowie — jest do sprzedania z powodu słabości. — Adresu udzieli Biuro W. Pani **Filipiny w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 21.** 1543 5 6

Nowa realność
dwupiętrowa, przynosząca 10% czystego dochodu od włożonego kapitału, jest do sprzedania.
Bliższych wiadomości udzieli kancelarya **Dra Służewskiego w Krakowie,** ul. św. Marka Nr. 7. 1592 1 3

NAPRAWY
Maszyn do szycia i Rowerów wykonuje szybko i tanio z gwarancyą 1315 14 15
H. NIEMETZ
optyk i mechanik,
ul. Szewska, L. 2 w Krakowie.

Zakład wodo- i elektroleczniczy dla chorób nerwowych.

Wanny, natryski, kąpiele wodo-elektryczne, kąpiele w świetle elektrycznem (reumatyzm, artrytyzm, otyłość, niedokrewność, bóle nerwowe jak ischias itd.), kąpiele nasycone kwasem węglowym (Nauheim).
Elektroterapia, mechanoterapia (mięsienie wibracyjne, metoda Frenkla itd.); stosowanie promieni Röntgena do leczenia chorób skórnych i prześwietlania w chorobach narządów oddechowych, serca i tętnic, kości i stawów, zębów i szczęki; przy złamaniach i obecności ciał obcych w organiźmie.
Arsonwalizacya (prądy o bardzo wielkiem naprężeniu) w niektórych bolach nerwowych i mięśniowych, w migrenie i w chorobach skórnych. 1359 9 46
Dr M. Nartowski,
Kraków, ul. św. Anny 2, telefon Nr. 359.

WYRÓB KRAJOWY.
Egipskie tutki i bibułka
936 17 25
„AIDA“
pod gwarancyą z **bibułki** „Verge combustile“
Eksport do wszystkich państw europejskich
Główny skład: „Aida“, Lwów, ul. Pańska 10
WYRÓB KRAJOWY.

Pierwsza kraj. Fabryka kufrów
oraz wyrobów
RYMARSKO-SIODLARSKICH I GALANTERYJNYCH
Ludwika
Makowskiego
przy ul. **Szpitalnej 32**
i ul. **Floryańskiej 6** w **Krakowie**
poleca swoje wyroby, mianowicie:
Wielki wybór gotowych **uprzęży** nowych i używ. różnego rodzaju, oraz wszelkich
przyborów do podróży.
Ma także na składzie **powozy i wózki** na resorach **nowe i używane.**
Lando i kilka wolantów używanych.
Zamienia stare powozy na nowe 1412 za dopłatą wedle umowy. 12 15

---

niezrównana w smaku nalewka owocowa z c. k. uprz. fabryki spirytusu i likierów **M. Reicha Następ. w Białej**, do nabycia w handlu 1325 6 10
A. Hawełki
C. K. DOSTAWCY DWORU
w Krakowie.

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 1585 1 0
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Jedyny specyalny dom
GRAMOFONÓW i FONOGRAFÓW
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 17
poleca

Gramofony, Fonografy, płyty i walce
w bardzo wielkim wyborze i po bardzo niskich cenach. 1537 3 5
Cenniki na żądanie gratis i franco.

Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy
BYSTRA obok BIELSKA
ŚLĄZK AUSTRYACKI. 1269 7 10
Kąpiele słoneczne, powietrzne i świetlne.

Dr Sydon Friedberg
adwokat krajowy w **DĘBICY**
1547 poszukuje Koncypienta. 3 0

Dworek w ogrodzie,
składający się z 2 pokoi, kuchni i piwnicy — do wynajęcia na lato lub dłuższy czas. — Od stacyi kolei 2 klmtr. — Zgłosić się do **właściciela Zelczyny,** poczta **Wielkie Drogi.** 1554 3 3

Na nalewki
dostarcza c. k. uprzyw. rafinerya spirytusu
H. Perlbergera Syna w Klaśnie przy Wieliczce,
założona w r. 1836
(**dyplomy honorowe, złote medale i odznaczenia na wszystkich większych wystawach**),
najcelniejszego, zupełnie **bezwonnego,** a przez wszystkich fachowców za **chemicznie zupełnie czysty** uznanego, **spirytusu pasteuryzowanego**
Alcool pasteurisé
po cenie najtańszej, w każdej ilości, począwszy od blaszanej flaszki pięcio-litrowej (przesyłka pocztowa).
Największą zaletą spirytusu tego jest, iż nalewki otrzymują od początku smak aromatyczny, który trwale zachowują. 1583 2 10

Na kapsli i etykiecie znajduje się nazwa odnośnego zdroju.
Słynne w świecie wody mineralne
ZE ZDROJÓW
VICHY
Własność rządu francuskiego. Polecane przez pierwsze powagi lekarkie.
Célestins: W cierpieniach nerkowych, moczowych, pęcherzowych, w gośćcu i cukrzycy.
Grande-Grille: W kolkach wątroby i kśmieniu żółciowym, w niedomaganiach organów podbrzusznych.
Hôpital: We wszystkich słabościach żołądka i kiszek. 933 6 10
Dostać można we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.

Akcyjny Bank Związkowy
dla towarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
we Lwowie
przy ulicy Trzeciego Maja Nr. 7,
załatwia następujące interesy:

2) eskontuje i reeskontuje weksle stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a w miarę zapasów gotówki także przedsiębiorstw i osób prywatnych;
2) udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, w warunkach obowiązujących w Banku Austryacko-Węgierskim;
3) przyjmuje od stowarzyszeń i osób prywatnych **lokacye w rachunku bieżącym** za oprocentowaniem po **cztery** (4) % od sta i wypłatą do 2000 K. bez wypowiedzenia — lokacye wypowiedzialne w 90 dniach oprocentowuje po cztery i pół (4½) % od sta;
4) zakupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju **efekta wartościowe, monety, dewizy** i zagraniczne przekazy pieniężne na rachunek własny lub komisowo;
5) pośredniczy i bierze udział w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, tworzonych przez spółki zarobkowe i gospodarcze.

Godziny urzędowe od 9 do 1½ w południe. 342 17 0

Księgarnia i Skład nut
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
otrzymała na główny skład:
Feldman W. Na posterunku. Szkice publicystyczne. Serya II-ga. Cena 2 kor.
Niemojewski A. Któż ten mąż? Cena kor. 1·20.
Szymusik F. Podatki realne w Austryi. Część II-ga Podatki domowe. Cena 3 kor. 1534 3 3
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do sprzedania w najbliższej okolicy Lwowa **dobra** obejmujące trzy folwarki, o łącznej powierzchni 1580½ morgów, w tem 540 morgów gruntów uprawnych, reszta las. 1472 3 3
Bliższych wiadomości udzieli przez grzeczność **p. Włodek w kancelaryi adwokata Dra Bilika we Lwowie, ul. Trzeciego Maja Nr. 21.**

Panie, które chcą odbyć słabość bez rozgłosu, znajdą dyskretne umieszczenie za bardzo przystępnem wynagrodzeniem. Wiadomość: **Helena S., Kraków, ul. Topolowa 35.** 1567 2 2

Zakopane.
„Warszawianka“ pensyonat *Maryi Danielakowej* przy ul. Jagiellońskiej, umieszczony w nowej willi wśród lasu świerkowego. Pokoi 30 z werandami i balkonami, zwrócone do gór i słońca. Wodociągi. Konie na miejscu. Łazienka. Kuchnia zdrowa i obfita. Chorych na gruźlicę nie przyjmuje się. Ceny przystępne. 1434 5 10

NOWO OTWORZONY
Handel Owoców
w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 28
(dom P. Dutkiewicza),
poleca:
otrzymany wielki transport owoców południowych, jakoto: Morele, Śliwki, Gruszki, Wiśnie, Czereśnie, 1 funt od 16 ct. wzwyż; oraz jarzyny. Kalafiory, Pomidory, Groszek, Ogórki kopa 60—70 ct.; Ziemniaki 100 kg. złr. 4·25 na części 5 ct. kg., Cebula 1 kg. 7 ct. itp. jarzyny — sprzedając takowe po cenach konkurenc. i z każdym dniem tańszych.
Polecam się więc łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności. 1545 4 5
Leon Anis.

Jan Ihnatowicz
poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępienia owadów domowych
mianowicie:
Fenilin
do wyniszczenia móli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 120 h.
Ziółka antymolowe
do przechowania futer. Pudełko 60 h.
Papier antymolowy
ochrania od móli futra, suknie, portyery, firanki i meble. Sztuka 6 h.
Grylon
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 h.
Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.
Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.
Papier na muchy
Sztuka 6 h.
W Krakowie: Sukiennice L. 20.
W Przemyślu: ulica Franciszkańska L. 24.
We Lwowie: Przy ulicy Sykstuskiej L. 25. przy pl. Maryackim L. 11. 1115 9 0

Gościom,
szukającym wytchnienia nad brzegiem morza,
poleca się 1539 2 3
Dom Polski w Copotach
(Zoppot, Südstr. 71/72)
pięknie położony, minutę od morza. Kuchnia dobra, ceny umiarkowane. Służący na dworcu.

Osoba w średnim wieku, mogąca złożyć potrzebną kaucyę, poszukuje umieszczenia jako **kasyerka** w sklepie.
Bliższa wiadomość z grzeczności u WP. *Brandysa w Krakowie, ulica Stachowskiego Nr. 18, I. piętro.* 1578 3 3

LEKCYJ języka niemieckiego i francuskiego udziela
Marya Dumaire
w Krakowie, ul. św. Jana 26, II. p.

Majątki ziemskie większe i mniejsze, i różne **folwarki,** poleca najkorzystniej: *Tenenbaum we Lwowie, ul. Szpitalna Nr. 21.* 1575 2 2

Pierwsze piętro
w domu przy ul. św. Anny Nr. 3, składające się z 7-miu dużych pokoi,
jest zaraz do wynajęcia.
Bliższych wiadomości udzieli **kancelarya adwokata Dr. Doboszyńskiego** 1540 **przy ul. św. Anny Nr. 3.** 5 0

Kandydat notaryalny
przyjmie substytucyę c. k. Notaryusza w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu. Wiadomość: **C. k. Notaryat w Tuchowie.** 1548 3 3

Dom I-piętrowy
w **Podgórzu,** ul. Kalwaryjska 51, wraz z przyległą **parcelą** ku ul. Mickiewicza do sprzedania. Wiadom. u WP. *Krakowieckiego, ul. Kalwaryjska 39.* 1563 3 5

W uroczym Mnikowie
jest **mieszkanie** wygodne z werandą i ogródkiem do wynajęcia.
Wiadomość u *J. Chowańca w Podgórzu, ul. Lwowska Nr. 36.* 1572 2 3

Do wynajęcia
duży pokój frontowy,
ul. Szewska Nr. 10, I. piętro. 1587 2 3

W ogrodzie
naprzeciw cmentarza krakowskiego, poleca się
NAJSTOSOWNIEJSZE DRZEWKA DO OBSADZANIA GROBÓW, Róże płaczące, Jesiony, Wierzby, Głogi, Thuje i t. d.
KWIATY ZIMO-TRWAŁE I LETNIE
jak również podług życzenia Szan. Publiczności **obsadza się groby drzewkami i kwiatami.**
Ceny możliwie przystępne.
1477 3 10 *E. Ukleński,*
Zarząd ogrodów w Olszy o. p. Kraków.

Kurs prywatny
rachunkowości państwowej i buchalteryi, pod kierunkiem rutynowanego c. k. urzędnika rachunkowego, **przeniesiony** z ulicy Basztowej
Na ulicę Kopernika Nr. 8.
Nauka zwięzła, pewna w kursach zbiorowych i pojedynczo. — Dla Pań osobne godziny. — Dla zamiejscowych odrębny system nauki Warunki bardzo przystępne, dla niezamożnych bezpłatnie. 1584 2 30

Ktokolwiek zechce,
może osiągnąć **wysokie zyski** w tranzakcyach efektami, bez wielkiego ryzyka, pod kierownictwem doświadczonego fachowca. — Żąda on udziału w zyskach do 10%, po osiągnięciu zysku.— Wnioski tylko w języku niemieckim pod: **Fachmann 10%, Wiedeń** I. Bez., Hauptpostlagernd. — (Anonimów nie uwzględnia się). 1569 2 4

Realność wraz z istniejącym dawno **handlem win,** przy jednej z najruchliwszych ulic **Krakowa,** jest z powodu choroby właściciela pod korzystnemi warunkami do sprzedania.
Potrzebny kapitał 20.000 złr., połowa może pozostać przy hipotece.
Zgłoszenia pod **„200“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 1576 2 3

Park Krakowski.
Dziś i codziennie 1453 14 0
Koncerty muzyki wojsk. i Teatr Rozmaitości.
Pierwszorzędny program.
Bliższe szczegóły podają afisze.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.

SZAN. PUBLICZNOŚCI

donoszę, że znana **fabryka wódek** w Tenczynku, istniejąca dotychczas pod firmą **Leszek Prus Wiśniowski i Sp.** przeszła z wszelkiemi wierzytelnościami z dniem 1 czerwca na wyłączną własność podpisanego. Firma odtąd opiewać będzie: Fabryka wódek w c. k. uprzywil. zakładach fabrycz. w Tenczynku **ROMAN MARCZYŃSKI.**